Cena numeru 2 złote

GŁOS NARODU

Informacyjny dziennik demokratyczny

Nr. 36 | Częstochowa, wtorek 12 lutego 1946 r. | Rok II.

Sprawa konfliktu indonezyjskiego na sesji ONZ

LONDYN (BBC). — W sobotę wieczorem odroczona została dyskusja na plenarnym posiedzeniu Narodów Zjednoczonych, aby delegaci i cały korpus dyplomatyczny udać się mogli na przyjęcie, które w Buckingham Palace wydali na cześć gości zagranicznych król i królowa

Jako pierwszy przedstawiony został królowi najstarszy wiekiem członek korpusu dyplomatycznego, dziekan de Cartier de Marchieu, poseł Belgii w Londynie.

Jednym z wcześniejszych gości, dokoła którego koncentrowała się powszechna uwaga, był zastępca ludowego komisarza spraw zagranicznych ZSRR Wyszyński, który na przyjęcie przybył ze swą córką.

W niedzielę w czasie plenarnej sesji N. Z. dyskutowano sprawę Indonezji.

Debata na ten temat rozpoczęła się już w sobotę, przy czym głos zabrał delegat Ukrainy dr. Manuilski, który wezwał Radę Bezpieczeństwa do wysłania na Jawę komisji badawczej. Dr. Manuilski oświadczył kategorycznie, że **zadaniem wojsk brytyjskich, które przybyły na wyspy archipelagu malajskiego, było przyjęcie kapitulacji Japończyków, a nie mieszanie się do walki o wolność ludów Indonezji i obrona koncesyj naftowych.**

W odpowiedzi zabrał głos brytyjski minister spraw zagranicznych Bevin, który powiedział, że Narody Zjednoczone nie mogą mieszać się w wewnętrzne sprawy suwerennego państwa a sprawa Indonezji jest sprawą Holandii. Bevina poparł delegat Holandii von Klaeven twierdząc, że dr. Manuilski nie dysponuje faktami w swoim twierdzeniu, że wojska brytyjskie walczą w obronie koncesyj naftowych. Nie można bowiem posądzać rządu Labour Party o to, że daje wojsko dla obrony interesów kapitalistycznych. Van Klaeven uważa wniosek d-ra Manuilskiego za szukanie dziury w całym.

Na sesji niedzielnej delegaci Narodów Zjednoczonych zajęli się również analizą światowej sytuacji gospodarczej. Opublikowane będą pierwsze dane, odnoszące się do światowej produkcji zboża, dostarczone przez amerykański departament rolnictwa. Jak już donosiliśmy, rezolucja Wielkiej Brytanii w sprawie aprowizacji poparta będzie przez USA, Francję i Chiny. Generalny dyrektor UNRRA oświadczył, że dostawy dla Włoch ulegną zmniejszeniu tak, że dzienny przydział żywności wynosić będzie 700 kaloryj dziennie, rząd włoski zaś jest zdania, że racje winny być zwiększone do 1.500 kaloryj.

Premier Irlandii de Valera zakomunikował oficjalnie, że ludności wydawany będzie tylko ciemny chleb.

LONDYN (Ant. wł.) — Na wczorajszym popołudniowym posiedzeniu Rady Bezpieczeństwa przemawiał delegat Egiptu, który oświadczył, że sytuacja w Indonezji nie jest tak ciężka, jakby się wydawało. Wojska brytyjskie nie popełniły żadnego gwałtu. Sprawa Indonezji powinna być usunięta z porządku obrad Rady do czasu, dopóki nie zostaną ukończone rokowania bezpośrednie pomiędzy rządem indonezyjskim a rządem holenderskim przy współudziale ambasadora nadzwyczajnego Wielkiej Brytanii Kerra. Dopiero po zakończeniu tych pertraktacyj sprawa może wrócić na obrady Rady Bezpieczeństwa.

Przemawiający następnie minister Bevin określił oskarżenie ukraińskie za nieuzasadnione i powiedział, że obrady Rady Bezpieczeństwa odbiegły daleko od zasadniczej treści tego oskarżenia. W Batawii znajduje się obecnie sir Archibald Kerr, który ma pomóc rządowi holenderskiemu w przeprowadzeniu pertraktacyj z rządem indonezyjskim. Następnie minister Bevin oświadczył, że **wojska japońskie zostały przez dowództwo brytyjskie użyte tylko w jednym, jedynym wypadku,** kiedy wchodziło w grę życie kobiet i dzieci. Natomiast samolot brytyjski, który przyleciał na Jawę w celach charytatywnych, po wylądowaniu został napadnięty a załoga jego wymordowana przez Indonezyjczyków.

„W żadnym wypadku — oświadczył na zakończenie minister Bevin — nie mogę się zgodzić na oskarżenie, rzucone na nas przez delegację ukraińską. Rząd jego królewskiej mości oskarżenia tego nie przyjmuje i nie godzi się na wysłanie komisji do Indonezji."

Manuilski:

„Zadaniem wojsk brytyjskich było przyjęcie kapitulacji Japończyków, a nie obrona koncesyj naftowych."

Bevin:

„Wojska japońskie zostały użyte przez Wielką Brytanię przeciw Indonezyjczykom tylko jeden raz."

Następnie przemawiał delegat holenderski dr. Van Klaeven oświadczając, że sprawa Indonezji jest sprawą wewnętrzną i nie powinna być rozpatrywana przez Radę Bezpieczeństwa. Obecnie na Jawę przybywają oddziały holenderskie, które zluzują oddziały brytyjskie, ale celem ich przybycia nie jest walka z ludnością. Zwalczać one mają jedynie bandy ekstremistów. „A teraz krótkie zapytanie — powiedział na zakończenie delegat holenderski — jeśliby w Indonezji panowała wojna, czy możliwe byłyby rozmowy leaderów indonezyjskich z przedstawicielami rządu holenderskiego i Wielkiej Brytanii?"

Obrady Rady Bezpieczeństwa zostaną wznowione dziś o godz. 19-ej. Spodziewane jest przemówienie głównego delegata USA Stettiniusa, który określi stanowisko Stanów Zjednoczonych wobec problemu indonezyjskiego.

Spodziewać się należy, że Zgromadzenie Generalne nie wyczerpie swojego porządku do środy tak, jak to było spodziewane. Pozostało jeszcze do omówienia wiele ważnych problemów.

Jutro wieczorem delegacje Wielkiej Brytanii, USA, Francji i Chin złożą Zgromadzeniu wspólną rezolucję, dotyczącą zajęcia się sytuacją żywnościową na świecie. Rezolucję ogłosi w imieniu czterech delegacyj premier Attlee lub minister Bevin.

LONDYN (PAP). — Agencja Reutera donosi, że delegat ukraiński dr. Manuilski stwierdził, iż ani brytyjski minister spraw zagranicznych Bevin, ani holenderski minister spraw zagranicznych Van Klaeven nie kwestionują, że istnieje konflikt w Indonezji. Nie zaprzeczają oni również, że dla stłumienia ruchu narodowego na Jawie użyto samolotów i czołgów oraz, że zostały sprowadzone do akcji wojska japońskie. Pogląd delegacji holenderskiej i brytyjskiej na tę sprawę różni się zasadniczo od poglądu delegacji ukraińskiej. — Zadaniem wojsk sojuszniczych było rozbrojenie Japończyków i uwolnienie jeńców wojennych, których liczba według oficjalnych danych wynosiła 2.197 ludzi i z których wszyscy byli wolni pod koniec września. Wojska sojusznicze miały uwolnić 200.000 internowanych. Wielka Brytania użyła jednak nowoczesnej broni przeciwko ludności, która żądała dla siebie tylko podstawowych praw ludzkich. Dr. Manuilski proponuje wysłanie komisji ONZ w celu zbadania sytuacji w Indonezji. Przedstawiciel Wielkiej Brytanii min. Bevin oświadczył, że sprzeciwia się temu żądaniu, gdyż uważa je za mieszanie się do spraw holenderskich, co przyczyniłoby się do stworzenia bardzo groźnego precedensu.

Wybór sędziów do trybunału międzynarodowego Narodów Zjedn.

LONDYN. (PAP). — Agencja Reutera donosi, że Rada Bezpieczeństwa i Generalne Zgromadzenie przystąpiły w środę do wyboru 15 sędziów do Międzynarodowego Trybunału ONZ, siedzibą którego będzie Haga. Trybunał jest najwyższą instancją w dziedzinie prawa międzynarodowego. Podlegają mu sprawy wynikające z interpretacji traktatów oraz pogwałcenia umów międzynarodowych. Sekretarz generalny ONZ przedłożył spis 76 kandydatów, na których jednocześnie odbywało się tajne głosowanie w Radzie Bezpieczeństwa i na Generalnym Zgromadzeniu ONZ. Wybrani zostali: dr Mo Hsu (Chiny), prof. Kryłow (Związek Radziecki), Badawi Pasza (minister spraw zagranicznych Egiptu), sir Arnold Macnair (Wielka Brytania), dr de Barros Azevedo (Brazylia), dr Fabena Alfaro (Meksyk), Hackworth (Stany Zjednoczone), J. E. Read (Kanada), Arez (Chile), dr Guerrero (San Salwador), dr de Visscher (Belgia), prof. Basdevan (Francja), dr Zoricic (Jugosławia). Wszyscy wyżej wymienieni sędziowie otrzymali absolutną większość przy wyborach. Na popołudniowym posiedzeniu został wybrany jako 14 sędzia, dr Winiarski (Polska). Wybór piętnastego sędziego, Kolestaed (Norwegia), dokonany przez Radę Bezpieczeństwa, został zatwierdzony przez Generalne Zgromadzenie.

Roczne wynagrodzenie sędziów Międzynarodowego Trybunału będzie wynosić 54 tysiące florenów holenderskich, co równa się około 5.540 funtów szterlingów. Przewodniczący Trybunału otrzyma specjalny dodatek w wysokości 1.500 funtów.

Badawi Pasza będzie musiał zrezygnować ze swego stanowiska w rządzie egipskim, jeżeli przyjmie wybór do Trybunału Międzynarodowego.

Holandia »Wspólnotą Narodów«

HAGA (Ant. wł.) — Rząd holenderski ogłosił projekt dotyczący ustanowienia nowej organizacji państwowo-prawnej pod nazwą „Wspólnota Holenderska", wzorowanej na istniejącej „Wspólnocie Brytyjskiej". W skład tej organizacji wchodziłyby Holandia, Indie Holenderskie, Indonezja, Surinam.

UPRAWNIENIA DLA INDONEZJI W RAMACH WSPÓLNOTY

HAGA (Ant. wł.) — Premier indonezyjski dr. Shari i inni przywódcy dyskutują obecnie projekt rządu holenderskiego, zawierający nowe uprawnienia dla Indonezji. Projekt ten przewiduje:

1) **Indonezja otrzyma konstytucję na wzór konstytucji dominiów brytyjskich, wchodząc jako równy partner do projektowanej Wspólnoty Holenderskiej.**

2) **Po pewnym okresie stosunek omówiony w p. 1 będzie przez obie strony zrewidowany na podstawie zdobytego doświadczenia.**

3) **Władza w Indonezji zostanie ustalona na zasadach suwerennych i demokratycznych.**

Projekt rządu holenderskiego jest uważany za rewelację. Projekt jest zasadniczo zgodny ze statutem Narodów Zjednoczonych, korespondenci prasowi donoszą jednak z Batawii, że Indonezyjczycy nie są zadowoleni z nowej koncepcji, kwestionując brak danych co do polityki zagranicznej i armii oraz fakt powołania wicekróla Indyj Holenderskich, w projekcie przewidziany.

Wybory w Związku Radzieckim

MOSKWA (PAP). — Stolica ZSRR żyje pod znakiem wyborów do Rady Najwyższej. Ulice Moskwy przybrały wygląd świąteczny. Na gmachach widnieją hasła, oświetlone lampkami elektrycznymi i wzywające ludność do wzięcia udziału w dniu 10-tym lutego. Na hotelu „Nacjonal" wisi ogromny portret pierwszego kandydata narodu radzieckiego generalissimusa Stalina. Na samej górze gmachu umieszczony jest olbrzymi transparent oświetlony, z datą „10 lutego". Bardzo efektownie wygląda wejście do gmachu Komisji Wyborczej, mieszczącej się w hotelu „Metropol". Gmach redakcji „Izwiestia" jest oświetlony różnokolorowymi girlandami świetlnymi. Na ekranie z lampek elektrycznych, umieszczonym na dachu, ukazują się hasła, którymi Centralny Komitet Partii Komunistycznej zwrócił się do wyborców. Odezwa ta w tysiącach egzemplarzy została rozklejona w całym mieście. Na gmachu Instytutu Użyteczności Publicznej i na komisariatach ludowych umieszczone zostały portrety przywódców państwa radzieckiego oraz transparenty, wzywające do masowego udziału w głosowaniu 10 lutego. Na tramwajach umieszczono również tablice z hasłami przedwyborczymi. Przed gmachami agitacyjnych punktów zbierają się grupy wyborców, którzy na ciężarówkach, upiększonych hasłami i plakatami wjeżdżają w swój rejon i zaznajamiają się z jego osiągnięciami podczas władzy radzieckiej. Wycieczkami kierują wykwalifikowani przewodnicy. Punkty agitacyjne w mieście urządzone są ze specjalnym staraniem. Jednym z najbardziej efektownych jest gmach t. zw. „Bloku" przy ulicy Gorkiego. W pięknej sali czytelni wspaniale urządzonej, znajdują się wszystkie materiały przedwyborcze i objaśnienia, udzielone przez grupę doradców. W hotelu „Moskwa" przygotowano lokale, w których będą mogli głosować przyjezdni, którzy w dniu wyborów zatrzymają się w hotelu. Dla wygody gości w hallu hotelu został urządzony punkt agitacyjny, mający filię na 12-tym piętrze hotelu. Obsługa tych punktów składa się z pracowników Muzeum Lenina. W kinach moskiewskich trwają uroczystości na cześć wyborów do Rady Najwyższej. Wyświetlane są najlepsze filmy radzieckie. Prasa publikuje nazajutrz materiał biograficzny o kandydatach do Rady Najwyższej i przepełniona jest sprawozdaniami z przebiegu kampanii przedwyborczej w różnych rejonach ZSRR. Radio nadaje reportaże z różnych okręgów wyborczych oraz sprawozdania z ważniejszych zebrań przedwyborczych. W wielkich fabrykach i instytucjach, w lokalach Komisji, trwa nadal sprawdzanie list wyborczych.

MOSKWA (Ant. wł.) — W dniu wczorajszym obywatele radzieccy podążyli gremialnie do urn wyborczych. Już od godziny 6-ej rano na ulicach miast Związku Radzieckiego obserwowało się duże ożywienie. Wybory do Rady Najwyższej ZSRR trwały od godziny 6-ej rano do północy. Już o godzinie 19-ej frekwencja w poszczególnych okręgach wykazała od 90 proc. do 100 proc. uprawnionych do głosowania. Na czoło wysunęły się okręgi Dniepropietrowsk, Wołodarski, Baku. W Azerbejdżanie radzieckim już do godz. 18-ej głosowało 86 proc. wyborców, a w republice mołdawskiej 97 proc. Po raz pierwszy w wyborach wzięli udział ludzie starsi. Wzięli w nich również udział żołnierze i lotnicy radzieccy z okupacji Niemiec oraz marynarze radzieccy pełniący funkcje na Dalekim Wschodzie. Umożliwiono głosowanie nawet pasażerom w pociągach.

Wieczorem we wszystkich punktach wyborczych odbywały się koncerty, śpiewano i tańczono.

Wyniki ostateczne wyborów nie są jeszcze znane. Powszechna jednak miłość i szacunek, jaki narody radzieckie żywią do generalissimusa Stalina i Partii Komunistycznej, wskazują wyraźnie na zwycięstwo bloku komunistów i bezpartyjnych.

Według prowizorycznych obliczeń w całym kraju głosowało 96 proc. uprawnionych do głosowania.

Proces norymberski

NORYMBERGA (BBC). — W czasie sobotniej rozprawy w Norymberdze odczytane zostały zapiski Martina Bormanna, z których wynika, że Hitler wydał rozkaz wytępienia w Polsce inteligencji oraz utrzymywania stopy życiowej na tak niskim poziomie, by była ona znacznie niższa od poziomu życia najbiedniejszego niemca. Tylko w ten sposób uda się utrzymać pozycję niemców jako „narodu panów".

LONDYN (PAP). — Agencja Reutera donosi z Buenos Aires, że w Argentynie trwają poszukiwania zastępcy Hitlera — Marcina Bormana, lecz dotychczas nie zdołano natrafić na jego ślad. Radio Montevideo stwierdziło niedawno, iż Borman wylądował przed kilku miesiącami w Argentynie i ukrywał się w domu u duchownego w mieście Obera Misiones.

Polski prokurator przesłuchuje zbirów hitlerowskich

NORYMBERGA (Ant. wł.) — Oskarżyciel radziecki prok. Rudenko podał cyfry ilustrujące zbrodniczą działalność hitlerowców w Związku Radzieckim.

Zbrodniarze zniszczyli w ZSRR 1700 miast, 70.000 wsi, pozbawiając tym samym dachu nad głową 25 milionów ludzi. Pastwą niszczycieli stały się setki pomników i dzieł sztuki. Zniszczyli oni 1700 cerkwi i 237 kościołów katolickich. Ogólne straty, jakie poniósł ZSRR wyrażają się sumą 690 miliardów rubli.

Prokurator Rudenko nazwał Goeringa, Ribbentropa i Rosenberga hersztami band zbójeckich, oskarżając ich przede wszystkim o wywołanie wojny i zamienienie jej w masowy mord. „To nie była wojna — oświadczył on — to był rabunek, mord i gwałt!“.

Przesłuchanie Brauchitscha

NORYMBERGA (PAP). — Prokurator Sawicki rozpoczął przesłuchiwanie b. marszałka Brauchitscha w sprawach związanych z napaścią wrześniową na Polskę. Brauchitsch przybył na badanie w ubraniu cywilnym i robił wrażenie bardzo przygnębionego.

Na wstępie śledztwa oświadczył on, że na skutek rozkazu Hitlera o rozstrzeliwaniu komisarzy radzieckich oraz prześladowaniu ludności cywilnej wydał znane zarządzenie o wzmocnieniu dyscypliny wśród żołnierzy niemieckich. Na skutek tego posunięcia, jak również nieporozumień między nim, a Hitlerem w sprawach ogólnej polityki oraz dalszej kampanii rosyjskiej, Brauchitsch zgłosił swoją dymisję która została przyjęta przez Hitlera. Usunął on się wtedy w zacisze domowe i osiadł w miasteczku, w którym żona jego miała małą posiadłość miejską.

Na pytanie prokuratora Sawickiego, czy w dalszym ciągu otrzymywał pobory marszałka, Brauchitsch oświadczył, że tak.

Na zapytanie, czy wiedział o prześladowaniach Polaków i Żydów, Brauchitsch odpowiedział, że nic mu o tym nie było wiadomo w czasie wojny. Dowiedział się prawdy dopiero po kapitulacji. Dotychczas nikt z badanych generałów nie miał na tyle odwagi, aby przyznać się i oświadczyć wobec polskiego oskarżyciela prawdę o tym, co istotnie wiedzieli.

Badanie generała Rhode

NORYMBERGA. (PAP). — Prokuratura amerykańska przy Trybunale Międzynarodowym w Norymberdze upoważniła prokuratora Jerzego Sawickiego do zbadania szeregu świadków spośród generałów i dowódców niemieckich, którzy brali udział w akcji stłumienia powstania warszawskiego i w barbarzyńskim zniszczeniu Warszawy.

Po zbadaniu von dem Bacha, prokurator Sawicki przystąpił do badania generała-majora policji niemieckiej, Ernesta Rhode, który zajmował wybitne stanowisko w sztabie Himmlera. Przesłuchanie odbyło się w gmachu Pałacu Sprawiedliwości, dokąd Rhode sprowadzony został z pobliskiego więzienia, gdzie przebywają również generałowie, Brauchitsch, Guderian, Bach i szereg innych wyższych oficerów niemieckiego sztabu generalnego i SS.

Prokurator Sawicki oświadczył na wstępie: „Jako przedstawiciel rządu Rzeczypospolitej Polskiej, przystępuję do zbadania pana w charakterze świadka. Generał Rhode wstał z miejsca i skłonił się milcząc. Wysoki, szczupły, w zielonkawym mundurze bez dystynkcji, o gładko wygolonej twarzy, Rhode jest typem pruskiego oficera, ale już bez pruskiej buty i hitlerowskiej pewności siebie. Zgodnie z wymogami procedury anglo-amerykańskiej, musiał on złożyć przysięgę. Z gotowością podniósł prawą rękę przysięgając, że będzie zeznawał prawdę i tylko prawdę. Przesłuchanie rozpoczęło się od pytań, dotyczących personalii Rhodego, który, jak się okazało, w czasie wojny awansował z majora na generała.

Kiedy był pan w Polsce? — pada pytanie z ust prokuratora Sawickiego. Hitlerowski generał ociąga się z odpowiedzią. Oczy jego niespokojnie biegają po obecnych, jakby już w samym wyrazie Polska czaiło się niebezpieczeństwo.

Wreszcie stwierdza, że był w Polsce we wrześniu 1939 roku, i to w Bydgoszczy. „Co pan wie o represjach, jakich ofiarą padła ludność polska w Bydgoszczy? — pyta prokurator Sawicki“. Rhode oczywiście zaprzecza, o niczym nie wiedział i z represjami nic wspólnego nie miał, gdyż pełnił zupełnie inne funkcje. — Jakie mianowicie? — pyta prokurator Sawicki. „Organizowałem nadzór nad ludnością polską przy pomocy policji „granatowej“, którą utworzyliśmy na miejscu“.

Najbardziej ożywiony okres działalności Rhodego wypadł na rok 1943, kiedy jako szef sztabu von dem Bacha, został powołany do akcji zwalczania partyzantów na froncie wschodnim i w Polsce. Zarządzenia wydane w związku z tą akcją przez Hitlera i Himmlera były, jak stwierdza Rhode, bardzo ostre i zalecały likwidowanie partyzantów przy pomocy wszelkich środków bez względu nawet na to, czy będą mieli oni broń czy nie.

— Gdzie był pan w okresie powstania? — pada następne pytanie.

Rhode zaczyna się coraz bardziej denerwować i prosi o papierosa. Widocznie wspomnienia tego okresu nie muszą być bardzo przyjemne.

— Byłem wtedy w swojej kwaterze w Kreglarisen, w Prusach Wschodnich, kiedy mnie nagle telefonicznie zawezwał do siebie Himmler, który stacjonował w Grossgarten, o 20 km. ode mnie. Było to 6 sierpnia 1944 r. Kiedy przybyłem do Himmlera, był on bardzo wzburzony i zdenerwowany, mówiąc mi o wybuchu powstania w Warszawie. Nie było to dla nas niespodzianką — dodaje Rhode, przez wywiad nasz już w połowie lipca wiedzieliśmy o przygotowaniach do powstania, a nawet o tym, że dowództwo obejmie Bor-Komorowski. Nie przedsięwzięliśmy jednak żadnych kroków zapobiegawczych, gdyż Himmler nie brał na serio wiadomości o możliwości powstania.

Na naradzie w sztabie Himmlera zapadła decyzja skierowania do Warszawy sił policyjnych z Poznania pod dowództwem Reinefahrta oraz t. zw. brygady Duerlewangera, składającej się z bandytów i kryminalistów najgorszego gatunku. Gen. von dem Bach otrzymał polecenie stłumienia powstania za wszelką cenę, a Hitler wydał rozkaz zrównania Warszawy z ziemią.

— Czy rozkaz ten został wydany już w pierwszych dniach powstania? — pyta prok. Sawicki. — Tak jest — potwierdza Rhode, a według drugiego rozkazu Himmlera, cała ludność Warszawy, nie wyłączając kobiet i dzieci, miała być wystrzelana co do nogi.

— Któż miał wykonać te rozkazy, gwałcące wszelkie prawa ludzkie i międzynarodowe? — pada pytanie.

— Generał Guderian, którego rozkazom byliśmy podporządkowani, zarówno Bach, jak i ja — odpowiada hitlerowski generał i dodaje, że był nawet wraz z Bachem u Guderiana, aby wymóc cofnięcie rozkazu, który ich zdaniem był szkodliwy ze względów strategicznych. Warszawa miała być broniona, a prowadzić obronę przeciwko Armii Czerwonej w mieście płonącym i zamienionym w kupę gruzów, byłoby trudno.

— I cóż Guderian? — pyta prok. Sawicki.

— Odmówił. Powiedział nam, że nie może zmienić rozkazu führera. Guderian pozostawał całkowicie pod wpływem Hitlera. Został on szefem sztabu po zamachu lipcowym.

Sprawa Zagłębia Ruhry i Nadrenii

LONDYN, (PAP). — Agencja Reutera donosi z Waszyngtonu, że departament stanu Stanów Zjednoczonych rozważa żądania Francji w sprawie oddzielenia od Niemiec Zagłębia Ruhry i Nadrenii. Wyłoniła się możliwość utworzenia międzynarodowego urzędu, który podlegałby władzom sojuszniczym w Niemczech, lecz w którym zasiadaliby również przedstawiciele państw zachodnio-europejskich, sąsiadujących z Rzeszą niemiecką. Urzędowi temu podlegałyby wszystkie bogactwa naturalne Zagłębia Ruhry i Nadrenii, które zostałyby przeznaczone dla użytku całej środkowej Europy. Gdyby wyłoniły się trudności, urząd międzynarodowy przedłożyłby sprawę Radzie społeczno-gospodarczej ONZ. Projekt francuski spotkał się z silnym sprzeciwem i uważany jest przez wielu mężów stanu jako sprzeczny z polityką sojuszniczą względem Rzeszy niemieckiej. Aby uczynić Niemcy państwem samowystarczalnym, trzeba utrzymać przemysł pokojowy, lecz Wielka Brytania, Stany Zjednoczone i Związek Radziecki muszą mieć decydujący głos w sprawie zniszczenia potencjału wojennego na wszystkich ziemiach niemieckich. Wysunięto również zastrzeżenie, iż program odszkodowań, ustalony podczas konferencji poczdamskiej, zostanie obalony, o ile Zagłębie Ruhry i Nadrenia nie wejdą w skład Niemiec.

UCIECZKA SKAZANEGO NA ŚMIERĆ ZBRODNIARZA

HAMBURG. (ZAP). — Hamburg ma ostatnio sensację. Oddziały policji brytyjskiej czynią poszukiwania za niebezpiecznym zbrodniarzem, Ernstem Guenter, który znajdował się w jej rękach i został już za swe zbrodnie zasądzony na karę śmierci.

Zbrodniarz należał do SS i był kierownikiem specjalnego oddziału „Jagdverbandu“ — t. j. grupy morderców, których zadaniem było tropienie i zabijanie wszystkich przeciwników doktryny hitlerowskiej. Do zadań „Jagdverbandu“ należało m. in. zastrzelenie bez wyroku każdego żołnierza lub oficera niemieckiego, który nie pozostał do ostatniej chwili na swym stanowisku i nakazał odwrót.

Guenter został ujęty i skazany na śmierć we wrześniu ub. r. przez aliancki trybunał wojskowy. Po rozprawie przewieziono rannego do szpitala, skąd wyłamał się i uciekł.

Ludność niemiecka wezwana została do współpracy przy ujęciu zbrodniarza, określonego jako „niebezpieczny szpieg i przywódca szajki sabotażystów“. Guenter jest uzbrojony i przypuszczalnie stawiać będzie zacięty opór przy ujmowaniu go.

Z komunikatów oficjalnych wynika, iż nazwisko Guenter jest przypuszczalnie fałszywe, i że władze są w posiadaniu dowodów, według których należy on do arystokracji niemieckiej. Guenter mówi biegle po angielsku.

Jak należało się spodziewać — na pomoc niemiecka w ujęciu zbrodniarza nie można liczyć. Okazało się bowiem, iż publikowanie rysopisu i fotografii zbrodniarza wywołało wręcz odwrotny skutek. Ludność niemiecka zdołała ostrzec Guentera, umożliwiając mu równocześnie ucieczkę.

KONFERENCJA NIEMIECKICH ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH

BERLIN (Ant. wł.) — Korespondenci brytyjscy podnoszą z uznaniem, że w strefie okupacyjnej niemieckiej dzieje się wiele rzeczy godnych podziwu. Między innymi odbędzie się 10 lutego w Berlinie konferencja związków zawodowych, na którą zostały również zaproszone i związki zawodowe z innych stref okupacyjnych.

Dyskusje nad budżetem armii francuskiej

PARYŻ (Ant. wł.) — Na posiedzeniu francuskiej rady obrony narodowej premier Gouin przedstawił sprawę zmniejszenia budżetu armii francuskiej. Projekty premiera spotkały się z silnym sprzeciwem francuskiego sztabu generalnego oraz ministra obrony narodowej. Budżet armii francuskiej na rok bieżący ustalony został na sumę 156 miliardów franków, rząd francuski zaś pragnie go zmniejszyć do sumy 120 miliardów franków.

Różnica zdań pomiędzy obu stronami ma znajdować się w stadium likwidacji.

PARYŻ (Ant. wł.) — Francuski minister finansów André Philipp oświadczył, że podwyższeniu ulegną we Francji podatki od sprzedaży majątków, od operacyj giełdowych, od lepszych gatunków wina i wódek. Podwyższone będą ceny papierosów oraz biletów kolejowych. Podwyższona będzie również cena węgla dla celów przemysłowych. Jedynie w cenach na produkty stalowe nie nastąpią żadne zmiany.

*

NEW YORK (Ant. wł.) — Miesięczny strajk pracowników telegraficznych w „Western Union“ ma się ku końcowi. Natomiast załogi holowników opowiedziały się za kontynuowaniem strajku. W związku z tym zmobilizowano holowniki marynarki wojennej, aby zapewnić New Yorkowi choć najniezbędniejsze dostawy. Z powodu braków opałowych, jakie nastąpiły na skutek strajku, zamknięto w New Yorku szkoły i zakazano używania neonów.

Natomiast spodziewać się należy rychłego zakończenia strajku w przemyśle stalowym.

PROROK INTELLIGENCE SERVICE W DANII

SZTOKHOLM (PAP). — Z Kopenhagi donoszą, że w Danii ujawniono obecnie szczegóły akcji jednego z agentów brytyjskiego wywiadu na terenie Danii za czasów okupacji. W czasie tym popularny w Danii był niejaki Mikkelsen, który ogłosił się prorokiem sekty przepowiadającej koniec świata na rok 1943. Mikkelsen w otoczeniu kilkunastu swoich „wyznawców“ wędrował po całej Danii, będąc przedmiotem ogólnego pośmiewiska, przy czym tak władze, jak i społeczeństwo uważało go za nieszkodliwego wariata. Nawet niemieckie władze wojskowe nie traktowały go poważnie i zezwalały mu na wstęp do przybrzeżnych terenów, położonych w strefie zakazanej. — Mikkelsen wybudował sobie barkę, którą nazwał „Arką Noego“, do której — zapowiadał — że schroni się wraz ze swoimi wyznawcami, kiedy nadejdzie koniec świata. Istotnie w roku 1943 Mikkelsen zniknął wraz ze swoją barką. Jak się obecnie okazuje, został on kilka kilometrów od brzegu zabrany przez angielską łódź podwodną i dostarczył wywiadowi brytyjskiemu cennych informacyj i zdjęć niemieckich fortyfikacyj na wybrzeżu duńskim.

Przegląd prasy

Sprawa wspólnego jednolitego frontu wyborczego skonfederowanych stronnictw politycznych nie schodzi z łamów prasy. „Głos Ludu“ (Nr. 31), nawiązując do uchwał Rady Naczelnej Stronnictwa Demokratycznego akcentuje wagę decyzji, dotyczącej bloku przy wyborach:

„Stronnictwo Demokratyczne opierające się przede wszystkim na inteligencji pracującej, stanowi obok partyj robotniczych i chłopskich jeden z podstawowych elementów demokratycznego frontu narodowego.

Obrady Rady Naczelnej Stronnictwa Demokratycznego dały wyraz, że postępowa inteligencja polska, reprezentowana przez to Stronnictwo, stoi mocno na gruncie współpracy z ugrupowaniami robotniczymi i chłopskimi, stoi mocno na gruncie jedności obozu demokratycznego. Dowodem tego było stanowisko, zajęte w sprawie wspólnego bloku stronnictw demokratycznych w nadchodzących wyborach. Stronnictwo Demokratyczne, idąc śladem PPR, PPS, Str. Ludowego zdeklarowało swój udział w tym bloku, dało dowód, że tak samo, jak i pozostałe demokratyczne ugrupowania pojmuje ogromne znaczenie tych wyborów w ogólnej walce obozu demokracji z obozem wstecznictwa i reakcji o umocnienie Polski Ludowej. Przez swoją decyzję pójścia do wyborów w bloku z całym obozem demokracji Stronnictwo Demokratyczne jasno określiło swą pozycję polityczną w Polsce dzisiejszej, wyraźnie wskazało, po której stronie „linii podziału“ się znajduje.

„Gazeta Ludowa“ (Nr. 31) porusza sprawę swobody krytyki, analizuje też z kwestią granic godziwości i rzeczowości tej krytyki.

Czytamy:

„Obowiązkiem każdego polityka, każdego publicysty jest dokładnie zdać sobie sprawę z tego, czego chce. Nie wolno krytykować temu, kto nie ma własnego poglądu pozytywnego. Żyć negacją, żyć z pochwytywania błędów przeciwnika, żerować na trudnościach i wyrastającej z tego atmosferze niezadowolenia — to nie jest gra uczciwa.

Dochodzenie do ujawnienia wyrazu woli zbiorowej jest treścią demokracji. Ongi sanacja niszczyła odwagę cywilną i walczyła z krytyką! Był to jej grzech śmiertelny, większy może niż fakt, że stawała w obronie wstecznictwa. Gdyby ogłosiła program bardzo radykalnych reform i próbowała je urzeczywistnić, też byśmy ją zwalczyli. Dlaczego? Dlatego właśnie, ponieważ przez swój system elitarny wykreśliła całkowicie człowieka. Dlatego, ponieważ ten system nie zapytuje się o wolę ludu, lecz oddaje rząd w wyłączne, nielegalne dziedziczne władanie zamkniętej grupy ludzi. Dlatego, ponieważ programy mogą się zmieniać, lecz system doboru ludzi trwa. Tak samo monarchia feodalna jest dziś kategorycznie usunięta z widowni życia państw, chociaż byli monarchowie rządzący w swej epoce „postępowo“.

Mówiąc krótko, nie tylko chodzi o to „co“, ale też o to „jak“. Społeczeństwo polskie zdaje sobie dokładnie sprawę z tego, że musimy iść po drodze głęboko sięgających radykalnych reform życia kraju. Po tej drodze idzie cały świat. Pytanie, na które naród szuka odpowiedzi jest, jak pójdziemy naprzód.

Odrzucić należy kategorycznie zwyczajne głosy niezadowolonych tych, którzy oceniają rzeczywistość pod kątem widzenia swego powodzenia — natomiast każdy głos krytyki sięgający do istoty zagadnień jest cenny dla tych, którzy chcą zdać sobie sprawę z tego, czego pragnie, do czego dąży nasz naród“.

W kilku wierszach

Nowy Jork. Z USA wystartowało 25 samolotów, wiozących obserwatorów amerykańskich do Grecji na czas wyborów. Specjalny ambasador USA, który jest głównym obserwatorem, wyleci do Aten za kilka dni.

Londyn. Agencja Reutera donosi z Bejrutu, że delegaci libańscy na Generalne Zgromadzenie ONZ przedstawią żądania zniesienia mandatu brytyjskiego nad Palestyną i wstrzymania imigracji żydowskiej do tego kraju.

Paryż. Komunikat wydany po posiedzeniu rady ministrów donosi: „Ministrowie spraw zagranicznych i spraw kolonialnych zostali upoważnieni zgodnie ze statutem ONZ do zawarcia z Wielką Brytanią, jako mocarstwem bezpośrednio zainteresowanym, układu w sprawie przekazania zarządu nad Togo i Kamerunem komisji powierniczej.

Londyn. Agencja „Associated Press“ donosi z Barcelony, że pierwszy raz w Hiszpanii, podczas rządów gen. Franco, wybuchł strajk, który objął 4 tysiące robotników tekstylnych w Katalonii.

Londyn. 8.000 robotników portowych w Londynie ogłosiło 24-godzinny strajk.

Berlin. Biskup Berlina udał się do Rzymu, aby otrzymać tam z rąk papieża nowe święcenia kardynalskie.

Z działalności Kieleckiego Wojewódzkiego Związku Samorządowego

6)

XII posiedzenie Wydziału Wojewódzkiego w Kielcach

W dniu 19 stycznia br. odbyło się z kolei XII posiedzenie Wydziału Wojewódzkiego w Kielcach. Odbyło się ono w okolicznościach nieco odmiennych, niż uprzednie, bo publicznie, wobec zaproszonych gości.

Kielecki Samorząd Wojewódzki pracuje intensywnie, ale działacze samorządowi szukają swych następców wśród młodzieży, chcą jej pokazać, jak się organizuje nowe życie publiczne w Polsce, jak powstają ważkie dla życia decyzje i dlatego Wydział Wojewódzki zaprosił na swe posiedzenie cały Uniwersytet Ludowy w Pawłowicach pow. jędrzejowskiego. Młodzież wniosła śpiew i wesele. Słuchała objaśnień pracowników samorządowych, a ci mówili im co to jest samorząd, jak przezeń społeczeństwo samo rządzi sprawami publicznymi, sprawami państwowymi, mówili im jaki to w Polsce jest samorząd, jak trzeba administrować, by było mądrze i dobrze, jak trzeba planować, jak kontrolować.

A młodzież słucha w skupieniu, że oddech wstrzymuje, sposobi się poważnie i rozważnie do przyszłej pracy.

O wyznaczonej godzinie wchodzi na salę posiedzeń podpierając się laską (ciężko ranny w partyzantce) wojewoda Wiślicz, a z nim członkowie Wydziału Wojewódzkiego i pracownicy. Młodzież wita śpiewem.

Powitani serdecznie przez wojewodę, ścieśnia ją się, by w niewielkiej sali dać Wydziałowi Wojewódzkiemu możność normalnej pracy. Wojewoda, jako przewodniczący, otwiera posiedzenie, Protokół z poprzedniego posiedzenia, sprawozdanie z wykonania uchwał... Młodzież dowiaduje się o sprawach, o których coś niecoś słyszała, o sprawach, o których nic nie słyszała, a wszystko takie ciekawe i wszystko takie ważne.

I patrzy i słucha, że uchwałę podjęli, ci co się zjechali ze wsi i z miast, członkowie Wydziału, a Urząd im mówi, jak uchwały ich wykonał. Widać, że dobrze, bo przyjęli do wiadomości i podziękowali.

Z kolei dyrektor Sanatorium dla dzieci w Rabsztynie opowiada o tym Sanatorium, przypomniał w jakich warunkach uruchamiano je, opowiada, że Sanatorium zapełnione chorymi, mówi o potrzebach, co jeszcze zrobić się musi. Jeden z członków zdaje sprawozdanie z niezapowiedzianej inspekcji: wyżywienie dobre, opieka lekarska staranna, czystość nadzwyczajna — aż się serce raduje. ale twarze słuchaczy pogrążają się w smutek, bo dyrektor Sanatorium opowiada, że przebadał dziecińce w Kielcach i stwierdził, że zagruźliczenie wynosi 70-80 proc., również ogromne zagruźliczenie w szkołach wiejskich. Wyłania się poważna dyskusja — młodzież truchleje, Boże, trza ratować, tyle wojna pożarła, a tu znów gruźlica...

Wydział Wojewódzki wnosi uchwałę: 1) Sanatorium dla dzieci gruźlicznych w Rabsztynie trzeba kończyć, by pomieścić można było więcej chorych; 2) jeżeli środków w Kraju nie da się uzyskać, szukać zagranicą, w krajach, które wojna oszczędziła.

Młodzież gorąco oklaskuje — tak, trzeba leczyć wszystkie dzieci, nie dać ich gruźlicy.

Z kolei młodzież słyszy, że uruchomiona została w Kielcach Szkoła Rzemiosła Artystycznego. Dowiaduje się, że Wydział Wojewódzki kazał rozpocząć naukę, gdy było zaledwie 6 uczniów, dziś już szkołę trzeba przenieść do innego lokalu, bo sale za ciasne, nowych zgłoszeń nie można przyjąć, bo miejsc nie ma. Słuchają ile to było trudności, ile ich usunięto, a tu tyle jeszcze pracy, pracownie niewykończone, bursa nie ma lokalu, uczniowie śpią na betonie. ale gorliwie się uczą, bo większość z nich to młodzież, która nie sądziła, że jeszcze będzie się mogła uczyć, bo to i rodzice biedni i mieszkają gdzieś w zapomnianej wsi. Wydział Wojewódzki postanawia wyremontować budynek zniszczony w czasie działań wojennych i oddać na bursę mając odpowiednie sale na naukę, by przysporzyć Polsce zastępy stolarzy, meblarzy, fotografów, introligatorów, rzeźbiarzy, wytwórców tkanin pięknych i zabawek.

Młodzież oklaskuje gorąco.

Obrady trwają nadal, młodzież słucha, jak Wydział Wojewódzki ustala warunki, na jakich przyznawał będzie stypendia dla młodzieży, uczącej się, słucha jak organizuje się biblioteki publiczne, jak zbiera się środki i planuje budowę dróg, słucha o pracach nad elektryfikacją osiedli i t. d. i t. d.

Tyle potrzeb i na wszystkie trzeba znaleźć i czas i środki.

Żegnając Wydział Wojewdzki — młodzież wyrażała swoje zadowolenie, iż pozwolono jej zajrzeć do warsztatu pracy administracyjnej, gdzie, jak w kuchni, zobaczyła, jak się plany pracy gotują, jak się tworzą nowe dzieła i jak potrzeby społeczeństwa są zaspakajane. „Wasze obrady dały nam wiele materiału do dyskusji na naszym Uniwersytecie".

Podkreślając troskę swą o sprawy publiczne młodzież przekazała na ręce wojewody całkowity czysty zysk z trzech przedstawień, urządzonych w Kielcach, pod hasłem: „Hej ode wsi do miasta", na pomoc dla dzieci z przyczółka mostowego.

Dziękując młodzieży za czynne współczucie dla dzieci z przyczółka wojewoda, obrazując wysiłki samorządu nad zaspokojeniem potrzeb społeczeństwa, apelował: „Chcemy w pracy swej zespolić się ze społeczeństwem, chcemy, abyście idąc w teren byli nam oparciem moralnym, byśmy się nie czuli w swej pracy odosobnieni; wytwarzajcie nam wśród swoich to oparcie i przygotowujcie się do pracy publicznej".

Goście z Pawłowic opuścili salę posiedzeń, a w uszach członków Wydziału Wojewódzkiego długo powtarzało się echo piosenki regionalnej „Da, moja Łysico", która się i lodowcom oparła i tyle burz przetrwała, a w dziejach ostatniej wojny tak gościnne dawała schronienie licznym zastępom partyzanckim.

W. W.

Istota spisu sumarycznego

Powszechny spis ludności zarządzony na dzień 14 lutego r. b. jest spisem „sumarycznym". Za nazwą tą kryje się określona treść, która ze względu na aktualność sprawy domaga się wyjaśnienia.

Spis ten radykalnie różni się pod względem programu od obydwu spisów przedwojennych, które, jak wiadomo, odbyły się w latach 1921 i 1931.

Spisy te były imienne, to znaczy wpisywano na formularze każdą osobę oddzielnie, podając ją z imienia i nazwiska. Cechą charakterystyczną było zbieranie bardzo różnostronnych i obszernych informacji o osobach spisywanych.

Spis obecny, w odróżnieniu od przedwojennych, będzie anonimowy. Spisywanie będzie polegało na zliczeniu osób zamieszkujących dane mieszkanie (a na wsi dom) i wpisywaniu na formularz ich gotowej sumy. Stąd właśnie nazwa „sumaryczny".

Z samej istoty spisu sumarycznego wynikają ograniczenia co do zakresu i szczegółowości zbieranych informacyj. Przy spisach imiennych stawiane są szczegółowe pytania dotyczące indywidualnie każdej osoby. Przy spisie sumarycznym zaś wszystkie informacje muszą być podane w postaci gotowych nielicznych sum dla całego zespołu osób w mieszkaniu.

Spis sumaryczny ogranicza się do kilku najbardziej koniecznych informacyj. Spis obecny ustali dla każdego mieszkania liczby mężczyzn i kobiet z rozbiciem według grup wieku (poniżej lat 14-tu, 18 — 59 oraz 60 i więcej) oraz według 4 grup narodowościowych.

Kronika kielecka

Wojewódzki zjazd kierowników stacyj traktorowych w Kielcach

W dniu 5 lutego b. r. odbyła się w Kielcach konferencja kierowników stacji traktorowych Państw. Przedsiębiorstw Traktorów i Maszyn Rolnych. Konferencji przewodniczył dyrektor oddziału P. P. T. — Kielce ob. B. Szczepański. W toku obrad kierownicy poszczególnych stacyj powiatowych składali sprawozdania z przeprowadzonych prac w terenie.

Na podstawie tych sprawozdań, sytuacja na odcinku gospodarki P. P. T. i M. R. w terenie przedstawia się następująco: Ogółem w woj. kieleckim traktorami poniemieckimi (starymi) wyorano 3910 ha, przy czym w pracach jesiennych wyróżniły się stacje: pow. Włoszczowskiego z siedzibą w Nieznanowicach 500 ha pow sandomierskiego i radomskiego Z nastaniem okresu zimowego stacje traktorowe przystąpiły do remontów maszyn rolniczych, rozszerzenia lub organizowania własnych warsztatów, oraz brały udział w akcji świadczeń rzeczowych (zwózka zboża, i młócka). W ostatnim miesiącu prawie wszystkie stacje były zajęte rozwożeniem sprzętu amerykańskiego z Kielc na powiaty. Ogółem woj. kieleckie otrzymało 161 nowoczesnych traktorów amerykańskich, które rozdzielono na 11 stacyj powiatowych! Wobec zbliżającej się akcji siewnej, centrala P. P. T. w Łodzi organizuje kursy traktorzystów, których na razie woj. kieleckie posiada 76. Poza kursami dla traktorzystów obecnie zorganizowany jest w Łodzi kurs dla kierowników stacyj, celem przygotowania do zbliżającej się akcji siewnej. Z ostatniej konferencji kierowników stacyj P. P. T. i M. R. wynika, że okres organizacji tego przedsiębiorstwa niezawodnie się już skończył i jeżeli w pierwszym roku wolności niejednokrotnie praca jego nie dawała pożądanych wyników. to nadchodzącej wiosny należy spodziewać się sprawnego przeprowadzenia akcji siewnej przy użyciu traktorów amerykańskich.

338 bel odzieży rozdzielił Zarząd Miejski w Kielcach

Miejski Wydz. Opieki Spol., w czasie od 24 paźdz. do chwili obecnej, otrzymał 3 większe przydziały odzieży z darów UNRRA. W pierwszym przydziale było 175 bel (z czego 75 było uszkodzonych i 23 kartony obuwia. Zapasy te rozdzielono między 1715 rodzin. Drugi przydział zawierał 80 bel odzieży, którą obdarowano 753 rodziny. Trzeci i ostatni dotychczas przydział liczył 83 bele, które rozdzielono między 834 rodz. O otrzymanie darów mogą się ubiegać następujące osoby:

a) wdowy i sieroty po zamordowanych przez niemców i poległych w walkach z okupantem, b) powracający z obozów niemieckich, c) osoby z terenów zniszczonych działaniami wojennymi, poszkodowani w powstaniu warszawskim, oraz repatrianci ze wschodu, d) żołnierze zdemobilizowani i rodziny żołnierzy, odbywających czynną służbę. Ponadto o przydział może się ubiegać niezamożna ludność miasta. (Z)

Skonfiskowanie towarów poniemieckich w Starachowicach

Milicja Obywatelska wykryła w Starachowicach zamurowany sklep poniemieckich towarów, które na podstawie rozporządzeń Ministerstwa Aprowizacji należało oddać lub spłacić Państwu. Tymczasem jeden z kupców starachowickich ukrył towary przed okiem władz polskich! Sklep posiadający wartość kilkuset tysięcy złotych (materiały tekstylne) został skonfiskowany, a właściciel ukarany. (Z)

Kradzież materiałów pędnych w Kielcach wykryta

Wielka kradzież materiałów pędnych w centrali „Karpaty" w Kielcach została wykryta przez miejscowe władze MO. Spośród 5-ciu sprawców 3 w ciągu doby ujęto, a łup w postaci 6-ciu beczek smaru odebrano.

KRONIKA

Bawełna z UNRRA dla Częstochowy

Jak nas informuje dyrektor fabryki „La Częnstochovienne" dr. Gazel w ciągu ostatnich dni nadeszło do Częstochowy 127 wagonów bawełny pochodzenia amerykańskiego, która dostarczona została w ramach dostaw UNRRA. Bawełna ta nie jest pierwszego gatunku, gdyż długość włók na wynosi mniej niż 1 cal. Stanowi ona własność Polskiego Towarzystwa Handlu Włókienniczego w Łodzi, a zmagazynowana została w składach fabryki „La Czenstochovienne", która następnie bawełnę tę przerobi na materiały dla władz państwowych, wojska polskiego i radzieckiego.

Prócz tego fabryka „La Czenstochovienne" otrzymała w tym tygodniu dalszy transport juty, wynoszący 35 wagonów. Juta ta pochodzi również z dostaw UNRRA i przerobiona zostanie na worki i sienniki dla wojska polskiego i radzieckiego oraz władz państwowych. (p)

Zaciąg ochotniczy do Milicji Obywatelskiej

Na podstawie okólnika Nr 52 z dnia 21. I. 46 r. Komendanta Głównego M. O. ogłasza się zaciąg ochotniczy do służby w szeregach M.O.

Kandydaci odpowiadać powinni następującym warunkom:

1. obywatelstwo polskie,
2. nieskazitelną przeszłość,
3. pochodzenie socjalne: robotnicze, chłopskie, inteligencji prac.
4. 4 oddziały szkoły powszechnej,
5. wiek od 18 — 35 lat,
6. przekonania demokratyczne, potwierdzone przez odpowiednie referencje,
7. wymagany stan zdrowotny.

Termin zgłaszania się kandydatów do dnia 24 .II. 46 r.

Kandydaci pragnący zasięgnąć bliższych informacji mogą zgłaszać się do Komendy Miasta M. O. Aleja N. M. P. Nr 75, pokój Nr. 16 i do Komendy Powiatowej M. O., ul. Śląska Nr. 8, pokój Nr. 5.

Uwaga, Księgowi!

Koło Księgowych przy Izbie Przemysłowo-Handlowej w Częstochowie zawiadamia, że w czwartek, dnia 14 lutego o godz 18-tej w gmachu Liceum Handlowego przy ul. Handlowej Nr. 14 otwiera dla księgowych mniej zaawansowanych i sił pomocniczych 3-ci kurs na temat jednolitego planu kont, obowiązującego od dnia 1-go stycznia b. r.

Osoby, które pragną wziąć udział w tym kursie, a nie zapisały się jeszcze mogą to uczynić we wspomnianym dniu przed rozpoczęciem wykładów.

Kursy dla dorosłych

Sekcja Kulturalno - Oświatowa przy P. P. R. Dzielnicy „Stradom" organizuje bezpłatny Kurs w zakresie trzech oddziałów szkoły powszechnej Sekcja zaprasza na kurs ten wszystkich tak należących do partii, jak i bezpartyjnych, szczególnie analfabetów.

Zapisy i informacje w dni powszednie w godz. od 9 — 12 i 14 — 16-ej., w niedzielę od 9-tej do 10-ej rano, w sekretariacie P. P. R. Al. Wolności 50.

Zebranie Komitetu Rodzicielskiego przy Gimnazjum Kupieckim i Liceum Handlowym

W niedzielę, dnia 17 lutego b. r. w drugim terminie o godz. 10-ej odbędzie się Nadzwyczajne Walne Zebranie Komitetu Rodzicielskiego przy Gimn. Kupieckim i Liceum Handlowym Stow. Kupców Polskich w Częstochowie.

Z Urzędu Stanu Cywilnego Olsztynie

W miesiącu styczniu w Urzędzie Stanu Cywilnego w Olsztynie zawarli związek małżeński: Romuald Bednarski z Haliną Lissowską z Olsztyna i Klimek Józef ze Stanisławą Pieruszewską z Przymiłowic. Po uroczystości zaślubin Urzędnik Stanu Cywilnego Ulrich Tadeusz złożył nowożeńcom staropolskie „Szczęść Boże"!

Nocne dyżury aptek

W tygodniu od dnia 11 do 17 lutego b. r. dyżurują następujące apteki:

P. Kozerskiego — II Aleja 26,
J. Otrębskiego — ul. Wieluńska 18,
J. Rupprechta — ul. Narutowicza nr. 170, tylko od godz. 8 do 19.

Przykład godny naśladowania

Elektryfikacja Gorzkowic

W dniu 13 stycznia b. r. w osadzie Gorzkowice pow. piotrkowskiego poświęcono stację transformatorową i włączono światło elektryczne. Projekt elektryfikacji Gorzkowic nie jest rzeczą nową powstał on przed rokiem 1939, a bodźcem do tego był fakt zbudowania przed wojną linii wysokiego napięcia Częstochowa-Piotrków, biegnącej w odległości 100 m. od pierwszych zabudowań w Gorzkowicach.

Wyłoniony spośród miejscowego społeczeństwa komitet z ks. proboszczem Janem Łabędą na czele rozpoczął wówczas wstępne pertraktacje z dyrekcją w Piotrkowie. W międzyczasie 50 gospodarzy i parafia przystąpiły do prac instalacyjnych w kościele, na plebanii i domach prywatnych. Pracami instalacyjnymi kierował koncesjonowany instalator ob. Bednarski z Częstochowy. Pertraktacja utknęła na martwym punkcie z powodu wygórowanych warunków stawianych przez Elektrownię. Ten stan rzeczy zastała wojna, odkładając realizację na lat 6.

W dniu 17 stycznia 1945 r. ob. Krasoń Stanisław, kierownik młyna motorowego i Franciszek Walek, monter telefon. zabezpieczyli porzucone mienie poniemieckie w postaci prądnicy z motorem i przewieźli je z lotniska ze Szczukocić do Gorzkowic. Powstaje z ich inicjatywy nowy Komitet, który zbiera składki na kupno słupów i przewodów elektrycznych. Zamiarem Komitetu było uruchomić własną elektrownię, biorąc za punkt wyjściowy przejętą prądnicę. Ze składek ludzi dobrej woli powstaje sieć zewnętrzna długości 3 klm. (słupy i przewody) wybudowana dużym nakładem energii i pracy ob. Walka. Zamiar postawienia własnej elektrowni okazał się nierealnym, gdyż zły stan prądnicy i motoru, a zarazem siła prądnicy nie dałyby pożądanych wyników. Nawiązano znowu łączność z elektrownią w Piotrkowie, reprezentowaną przez ob. Wolnickiego Wacława i Elektrownią w Częstochowie w osobie inżyniera Grabowskiego. W wyniku rozmów zawarto umowę na mocy której Gromada Gorzkowice reprezentowana przez Komitet Elektryfikacyjny, zobowiązuje się przekazać na własność Elektrowni sieć zewnętrzną po przebudowaniu, Elektrownia ze swej strony wybuduje stację transformatorową i połączy ją z linią wysokiego i niskiego napięcia. Mimo umowy sprawa utknęła na przeciąg 4-ch miesięcy z powodu różnicy zdań, jakie zaistniały w łonie Komitetu i braku odpowiednich funduszów. Na wniosek ob. Gumuli Józefa członka Zarządu Rejonowej Spółdzielni Rolniczo Handlowej, działającego z upoważnienia Rady Nadzorczej tej Spółdzielni sprawa elektryfikacji przeszła w ręce spółdzielczości. Pod koniec listopada umowa została podpisana przez strony, a z dniem 2 grudnia ub. r. Elektrownia przystąpiła do pracy. Termin ukończenia wyznaczono na dzień 24.XII. 45 r.

Trzeba z całkowitą bezstronnością podkreślić że tempo pracy narzucone Elektrowni przez ob. Gumulę, a podtrzymywane przez inż. Wolnickiego pozwoliłoby dotrzymać terminu, ale ciężkie warunki atmosferyczne (burze śnieżne i mróz) opóźniły pracę. A trudności do pokonania były wielkie.

Sprowadzenie materiałów z Częstochowy odległej od Gorzkowic o 80 km. i z Piotrkowa, odległego o 26 km., własnymi środkami lokomocji (transformator, odłączniki, bezpieczniki, słupy i przewody). Jedynie całkowitemu zharmonizowaniu kierownictwa z personelem pracowniczym i rolnikami z Gromady Gorzkowice zawdzięczać należy, że termin 13 stycznia okazał się ostatecznym.

Sojusz robotnika, rolnika i inteligenta pracującego w dniu 13 stycznia odniósł nowy sukces. Nie kto inny bowiem, jak robotnik Elektrowni pod światłym kierownictwem inż. Wolnickiego Wacława pracował z zapałem w niedziele i dni świąteczne, nie kto inny, jak robotnik podwodami zwoził materiały na miejsce przeznaczenia i pomagał przy jego ustawianiu. Na szczególne wyróżnienie zasługują ob. ob. Klekociński Jan, sołtys gromady Gorzkowice i Ziemba Franciszek, którzy okazali się pierwszorzędnymi wykonawcami, służąc zawsze i wszędzie dobrym przykładem.

Przykład Gorzkowic stał się bodźcem dla innych gromad i gmin.

Gromady Szczukocice, Plucice, Bujnice, Gorzkowiczki, gmina Kamieńsk i jej gromada Gorzędów rozpoczęły już prace przygotowawcze. Na pierwszy ogień pójdą Szczukocice wg przyrzeczenia ob. ob. inż. Grabowskiego i Wolnickiego. Ponieważ przed Gorzkowicami zostały już zelektryfikowane Niechoice, a zapał wśród rolników rośnie, należałoby w interesie kraju zapał ten i ofiarność rolnika wykorzystać, zwiększając brygady pracownicze, gdyż stan liczbowy personelu w Częstochowie i Piotrkowie nie jest proporcjonalny do zadań, jakie tym placówkom w udziale przypadły.

Obserwator

Z ŻYCIA KULTURALNEGO

Teatry Miejskie — sala duża „Sekretarka pana prezesa" Wł. Fodora

Dziś, w poniedziałek 11 b. m. o godz. 18.30 „Sekretarka pana prezesa" czyli „Mysz kościelna" komedia w 3 akt. Wł. Fodora z Janiną Łukowską w roli tytułowej. Reż. Tadeusza Krotke. Oprawa sceniczna Wł. Wagnera.

Dzisiejsze przedstawienie zostało częściowo zakupione przez O. M. T. U. R.

Pozostałe bilety do nabycia w kasie teatru od godz. 14 do rozpoczęcia przedstawienia.

„Śluby panieńskie" Al. hr. Fredry

Praca nad przygotowaniem następnej premiery dobiega końca. Będzie nią arcydzieło literatury dram. komedia w 5 akt. Al hr. Fredry p. t. „Śluby panieńskie". Reż. A. Kwiatkowskiego. Premiera odbędzie się z końcem bieżącego tygodnia.

Sala kameralna

Dziś przedstawienie zawieszone.

— o —

Rozmowa z dyr. Muzefowiczem
Wywiad urojony

Niestrudzony działacz literacki, artystyczny, dyrektorski i wędkarski dyr. Muzefowicz łączący w sobie niespotykaną wprost energię, inwencję i tupet, dał sam sobie dwa dni urlopu i przyjechawszy do Częstochowy, od razu nie wyjechał do Kielc, Łodzi czy Warszawy. Postanowiliśmy wykorzystać ten fakt i udaliśmy się do wyżej wymienionego Działacza celem przeprowadzenia z nim interwiewu.

W klatce schodowej zderzyliśmy się z pewną poetką, Muzefowiczową zelatórką.

Zamieniliśmy z sobą ukłony i uśmiechy, po czym, już bez przeszkód, dotarliśmy do mieszkania Działacza.

Dyr. Muzefowicz nas przyjął bezzwłocznie (możliwie, że nas oczekiwał), co pięknie świadczy o wrodzonej skromności dyrektora.

— Obywatelu dyrektorze! Słyszeliśmy, że ostatnio Obywatel dokonał szeregu zbawiennych dla kultury polskiej posunięć?

— Epokowych — poprawił Dyrektor.

— Jakież one są?

— Po pierwsze przeorganizowałem teatrzyk „Karzełek", po drugie wydałem z zakresem pozezji utylitarnej zbiór wierszowanych listów miłosnych.

— Wspaniale.

— To mi daje prawo i obowiązek do wysunięcia żądań, aby przyznano mi natychmiast godność prezesa W. R. A.

— R. A.?

— Na razie R. A., potem N. R. A., a potem U. N. R. A.

— U. N. R. A.?

— Tak. Utylitarnej Nawyższej Rady Artystycznej. Jako prezes w ręce swe ujmę ster artystycznych poczynań: teatrów, teatrzyków i teatrząt, literatów, muzyków, plastyków, bibliotekarzy i t. d. Teatr potrzebuje nowego ducha, a takim nowym duchem nie jest nikt inny tylko ja..

W podziwie notowaliśmy skromne wypowiedzi ducha W. C. (dla informacji: Wielkiego Człowieka). Jeszcze tylko dwa pytania. Co oznaczają słowa wyjęte ze zbiorku Dyrektora:

„Nie potrafię powinszować,
ale umiem pocałować!
W jedno oczko, w drugie oczko,
w nosek, bródkę, uszko, liczko..
Umiem objąć Cię rączkami
i popieścić paluszkami..

— Ekstazę uczuć córki do ojca..

— Pięknie. Wiemy już o celach i zamiarach ob. Dyrektora. Jakie są potrzeby ob. Dyrektora?

— Dla siebie nic, absolutnie nic. Jeśli czegoś pragnę, to tylko dla kultury polskiej.

— Praktycznie, na przykład?

— Przydałoby mi się do dyspozycji auto.

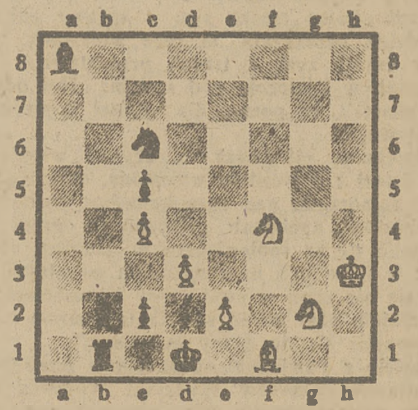
Skończyliśmy romowę i w nabożnym nastroju rozstaliśmy się z Działaczem. *Giez.*

— o —

SZACHY

ZADANIE Nr. 4
Marian Wójcik („Magazinet" 1939)

Czarne: Kd1, Wb1, Wc1; Ga8, Gb2, Sc6, P: c2, c5, d2; (9)



Białe: Kh3, Gf1, Sf4, Sg2, P: c4, d3. e2; (7)

Białe matują w 3 psunięciu.

Ku uczczeniu pamięci kompozytora, który jako oficer WP. zginął w czasie minionej wojny, kolega jego — ob. S. Limbach ofiarował 20 zeszytów pism szachowych jako nagrody dla tych, którzy rozwiążą trafnie zadanie. Rozwiązania prosimy nadsyłać w terminie dwutygodniowym do Redakcji „Głosu Narodu".

Zadanie utalentowanego mistrza lwowskiego przedstawia dwukrotne blokowanie figurowe na polu d4 zabierające Sc6 ważne pole; a równocześnie uwolnienie linii po Gd4. Konstrukcja piękna, ośrodek tematyczny jasno przedstawiony.

PARTIA Nr. 5.

Na jednym z turniejów w Danii rozgrano nast. partię: B: G. Hansen — Cz.: Petersen. 1. e4, e5; 2. Sf3, Sc6; 3. d4, exd4; 4.Gc4 (Czarne odpowiadają Ge5 z dobrą grą jeśli 4... Sf6 dostajemy debiut 2 skoczków a po 4... Sc5 włoską partię. W partii czarne zamiast teoretycznego posunięcia Gb4† zagrały słabiej; 4... Ge7? 5. c3! dxc3; 6. Hd5!

Niespodziewane posunięcie, po którym czarne poddały partię.

Czarnym grozi mat, od jakiego mogą się ratować kosztem figury.

A jednak dalsza gra mogłaby być dosyć ciekawa! 6... Sh6; 7. Gxh6, 0-0, 8. Gc1, Sb4! Biały Hetman nie ma dobrego posunięcia i nie może bronić pola c2 (9. Hd1, c2!) Wprawdzie czarny skoczek zamknięty na a1 i Białe mają lepszą grę, ale czarnym daleko jeszcze do poddania.

Sport

Sport w Rakowie w nowym stadium rozwoju

Sportowcy w Rakowie w okresie przedwojennym pracowali w bardzo ciężkich warunkach.

Brak odpowiednich pomieszczeń — ciężkie warunki finansowe tamowały rozwój sportu. Obecnie dzięki przychylnemu stanowisku Dyrekcji „Huty Częstochowa" i intensywnej pracy Komisji Kulturalno — Oświatowej Związku Zawodowego Metalowców w Rakowie, warunki dla Sportowców gruntownie się zmieniły.

Najpiękniejszy budynek w Rakowie, luksusowy pałac zbudowany dla własnych potrzeb przez pierwszego kapitalistę rakowskiego — Hantkego został oddany pracownikom Huty „Częstochowa" jako Dom Kultury, którego celem ma być danie pracownikom przynajmniej minimum rozrywek kulturalnych. W budynku tym ma koncentrować się życie społeczne pracowników Huty „Częstochowa". Powołana została Komisja Kulturalno-Oświatowa, której powierzono wykonanie tego zadania.

Już dziś widzimy rezultaty tej pracy — obszerny gmach zapełnił się pracownikami i członkami ich rodzin.

Duża sala na parterze służy jako punkt zborny całego Domu Kultury. Tu przy głośniku aparatu radiowego gromadzą się miłośnicy radia. W pobliżu szachiści rozgrywają zacięte partie, obok przy stolikach kilkunastu robotników przegląda ostatnie dzienniki. Tu odbywają się odczyty na tematy interesujące świat pracy.

Na sali drugiej przeprowadzają zaprawę bokserzy, lekkoatleci, i piłkarze ręczni. W następnych salach wre gorączkowa praca w sekcjach. Pilnie rysują i obliczają — to kajakowcy przygotowują się do kampanii letniej, projektując potrzebny sprzęt. Pływacy spoglądają z utęsknieniem na przepiękny basen, dziś pokryty lodem, ale w porze letniej będący świetną pływalnią. Po całym gmachu rozlegają się silne męskie głosy — to Chór Domu Kultury odbywa próby.

Pomiędzy młodymi zadowolonymi twarzami widać często twarze starszych wiekiem pracowników, którzy znajdują odprężenie i wypoczynek po ciężkiej pracy, patrząc na uśmiech i zadowolenie swych młodszych kolegów, a często synów, przeżywając swą drugą młodość. **H.**

Wiadomości różne

Stan zatrudnienia w polskim przemyśle węglowym

Katowice, (PAP). — Wszystkie Zjednoczenia Polskiego Przemysłu Węglowego za trudniały w swoich kopalniach w dniu 30 listopada ub. r. 165.297 robotników. Najwięcej zatrudnionych przypada na Zjednoczenie Dąbrowskie — 22.869.

Z ogólnej liczby robotników pod ziemią było zatrudnionych 102.220 czyli 61,8 proc. Największy procent zatrudnionych pod ziemią wykazują kopalnie Zjednoczenia Chorzowskiego, a mianowicie — 69 proc.

Na kopalniach było zatrudnionych w tym czasie 10.373 pracowników umysłowych.

Koksownie, elektrownie, brykietownie, zakłady przemysłowe, ceramiczne, rolne i leśne oraz dyrekcje Zjednoczeń zatrudniały w końcu listopada ub. r. 115.245 pracowników fizycznych oraz 4.275 pracowników umysłowych.

Łącznie cały przemysł węglowy zatrudnia 180.542 pracowników fizycznych i 14.648 pracowników umysłowych.

Działalność opiekuńcza YMCA

Łódź, (PAP). — W okresie okupacji, YMCA, w ramach pomocy jeńcom wojennym wysłała do obozów 135 tys. książek. Obecnie przez ogniska YMCA przechodzi 5 tys. młodzieży dziennie Akcja dożywiania objętych jest w Krakowie, Warszawie i Łodzi ok. 1000 chłopców. Ponadto dla b. jeńców wydawane są bezpłatnie posiłki.

— o —

Sposoby Różewicza

W numerze „Szpilek" piątym,
Odmiennie od skrytych osób,
Różewicz jest szczery na tyle,
Że zwierza się, w jaki sposób,
Zwiększając swe sławy konto
Do łódzkich dostał się „Szpilek".
I w toku swej wypowiedzi
Nad komplementami dla „Szpilek"
się biedzi.

— — — — — — — —

Jakże łatwo zdemaskować
Różewicza chytre czyny —
— Że chce się utrzymać w „Szpilkach"
Zapomocą wazeliny!

Ach, czemu nie umiemy tak się łasić, jak Różewicz!

S. G.

Program rozgłośni polskich

PONIEDZIAŁEK, 11 lutego.

11.57 — Sygnał czasu 12.00 — Artykuł aktualny; 12.10 — Dziennik południowy; 12.25 — Utwory skrzypcowe z płyt; 12.40 — Informacje; 12.50 — Skrzynka poszukiwania rodzin; 13.05 — Audycja dla dzieci starszych p. t. „Śpiewajmy piosenki" w opracowaniu Jerzego Dargiela; 13.20 — „Na ziemiach odzyskanych"; 13.30 — Audycja dla Polskich Sił Zbrojnych zagranicą; 13.45 — Wiadomości gospodarcze; 14.00 — Skrzynka PCK.; 16.00 — Kwadrans literacki: Poezje Czesława Miłosza; 16.15 — Recenzje; 16.20 — Recital śpiewaczy Janiny Hupertowej; 16.40 — Przegląd codzienny; 16.45 — Audycja dla młodzieży: „Tadeusz Kościuszko", opowiadanie Eli Wachnowskiej; 17.00 — Audycja wojskowa: „Opowiadanie żołnierskie" Wiaczesława Obolewicza; 17.15 — „Portrety zasłużonych działaczy, którzy zginęli pod okupacją": „Teodor Duracz" w opracowaniu Zubowicza i red. Henryka Lukreca; 17.30 — Audycja muzyki rozrywkowej z płyt. W programie utwory Erica Coates'a: 1) Cztery stulecia, suita: a) Preludium i Taniec (Hornpipe) z XVII wieku, b) Pavana i Tambourin (wiek XVIII), c) Walc (wiek XIX) d) Rytm taneczny (wiek XX), w wyk. Orkiestry Teatralnej B. B. C. pod dyr. kompozytora, 2) Oxford Street, z suity „Znowu Londyn" w wyk. Londyńskiej Orkiestry „Palladium" pod dyr. Ryszarda Grean'a; 18.00 — Cykl literacki: „Z dziejów barbarzyństwa niemieckiego w Polsce": „Warszawa rok temu", opowiadanie Ewy Śliwińskiej; 18.15 — Przegląd prasy krajowej; 18.20 — Recital fortepianowy Marii Wiłkomirskiej (transmisja z Łodzi); 18.50 — Skrzynka poszukiwania rodzin zagranicą; 19.10 — Wiadomości sportowe; 19.15 — Skrzynka poszukiwania rodzin zagranicą; 19.30 — Artykuł polityczny; 19.40 — Dziennik wieczorny; 19.55 — Koncert Małej Orkiestry: P. R. pod dyr. Stefana Rachonia. W programie: „Tysiąc taktów muzyki"; 20.45 — Ogólnopolski turniej recytacji utworów Adama Mickiewicza (transmisja z Krakowa); 21.00 — Audycja dla Polaków zagranicą; 21.30 — Skrzynka poszukiwania rodzin zagranicą; 22.00 — Koncert Orkiestry Tanecznej P. R.; 22.30 — „Opowiadanie" Gezy Gardeny'ego w przekładzie Tadeusza Fangratta; 22.40 — Program na jutro; 22.45 — Ostatnie wiadomości dziennika radiowego; 22.55 — Przegląd prasy zagranicznej; 23.00 — Muzyka z płyt; 23.25 — Skrzynka poszukiwania rodzin zagrancą; 24.00 — Hymn.

Policzmy się w dniach 14 - 17 lutego, ale policzmy się dokładnie

OBWIESZCZENIA URZĘDOWE

Nr. O. 430/1/46.

Obwieszczenie

Prezydenta Miasta z dnia 8 lutego 1946 roku w sprawie kart rejestracyjnych od zakładów, przedsiębiorstw i zajęć.

Podaję do publicznej wiadomości, że zgodnie z rozporządzeniami Ministra Skarbu Nr D. V. 62715/1-13/93/45 i Ministra Administracji Publicznej Nr III.S.20803/45 w sprawie kart rejestracyjnych od zakładów, przedsiębiorstw i zajęć, karty rejestracyjne z dniem 8 lutego 1946 roku wydawane są przez właściwe Urzędy Skarbowe.

Karty rejestracyjne, wykupione na rok 1946 w Zarządzie Miejskim, zachowują swoją ważność i moc prawną. Posiadacze tych kart winni niezwłocznie okazać je właściwym Urzędom Skarbowym w Częstochowie.

Częstochowa, dnia 8 lutego 1946 roku.

Prezydent Miasta (—) Dr T. J. WOLAŃSKI

PAP 1168

Obwieszczenie

Izba Przemysłowo-Handlowa w Częstochowie zawiadamia kupców i przemysłowców w związku z ogłoszeniem Izby Skarbowej w Kielcach — o wydawaniu kart rejestracyjnych na rok 1946 przez Urzędy Skarbowe że należy uprzednio zarejestrować się w Izbie i uzyskać zaświadczenie, kóre winno być przedłożone odnośnemu Urzędowi Skarbowemu przy wykupnie karty rejestracyjnej.

Właściciele przedsiębiorstw, którzy otrzymali już zaświadczenia Izby względnie złożyli je w Zarządzie Miejskim zgłaszać się do Izby nie potrzebują.

Termin wykupna kart rejestracyjnych w Urzędzie Skarbowym przedłużony został do 28 lutego 1946 r.

Izba Przemysłowo-Handlowa w Częstochowie.

PAP 1184

Dnia 12 lutego 1946 r. jako w trzecią bolesną rocznicę śmierci najdroższego brata naszego

ś. † p.

Bolesława Wolskiego

por. W. P., b. urzędnika Izby Skarbowej w Częstochowie, urodzonego dnia 5 marca 1900 roku

zamordowanego przez zbirów hitlerowskich w obozie koncentracyjnym w Oranienburgu koło Berlina

odprawiona zostanie Msza Święta żałobna w kościele N. M. Panny o godz. 7.30 rano, na którą zapraszają krewnych, kolegów i życzliwych pamięci Zmarłego

SIOSTRA, BRAT I RODZINA

1185 PAP

W drugą bolesną rocznicę śmierci dnia 12 lutego 1946 r. o godz. 8-ej zostanie odprawione nabożeństwo żałobne w kościele N. M. Panny za spokój duszy

ś. † p.

Józefa Władysława Rutkowskiego

który zginął z ręki skrytobójczej.

O czym zawiadamiają pozostali w nieutulonym żalu

Matka, siostry, brat i rodzina.

1186 PAP

We wtorek, dnia 12 lutego b. r. t. j. w drugą rocznicę tragicznej śmierci

ś. † p.

Józefa Rutkowskiego

zostanie odprawione o godz. 8 rano w kościele Św. Rocha nabożeństwo żałobne, na które zaprasza krewnych, przyjaciół i osoby życzliwe pamięci zmarłego

ŻONA

1187 PAP

Administracja „Głosu Narodu" poszukuje rutynowanego buchaltera od zaraz

Zgłoszenia w „Głosie Narodu"

Puch nowy, wsypy na puchówki kupuje. Aleja 30, pracownia kołder.

Radioodbiorniki, fotoaparaty, maszyny do pisania, liczenia, poszukujemy do szybkiej sprzedaży. „Komis". Aleja 8. PAP 1128

1904 — 1946
SZKOŁA MUZYCZNA Ludwika Wawrzynowicza
ulica Dąbrowskiego 12 m. 1.
1164 PAP

Wózki dla dzieci, lalek, rowerki, zabawki poleca Grodzicka. Aleja 31. PAP 1024

Radio „Telefunken" super, „Philips" 5-cio lampowe do sprzedania ulica Narutowicza 129 m. 3. PAP 1162

Garnitur męski, beż, modny fason, jesionka i jedwab na białą suknię ślubną. Ogrodowa 7 m. 5. PAP 1163

POSADY

Szofer mechanik prowadzi motory na gazie drzewnym, ropie i benzynie, poszukuje pracy. Wiadomość: PAP. PAP 1082

Pomoc domowa, uczciwa, najchętniej z gotowaniem potrzebna. Zgłoszenia: Wieluńska 9, sklep. PAP 1144

SPRZEDAŻ

Wózki dziecinne. Nirowa. Aleja 30 538

Pośrednictwo kupna i sprzedaży nieruchomości przeprowadza Starkiewicz. Częstochowa, Aleja 38 m 4, tel. 21-02. 551

Wytwórnię cukierków i ciast z piecem angielskim sprzedam z powodu wyjazdu. Zgłoszenia pod „202", PAP. Kraków Rynek Główny 46. PAP 15

Radio „Lorenz" 5-lampowy super wysokiej klasy na idealnym graniu sprzedam. Kawodrza Dolna 4 (dom Gajzlera). PAP 1148

Sprzedam urządzenie do sklepu surowe. Narutowicza 54, stolarz. PAP 1145

Podwozie samochodowe z ogumieniem 3 t. w b. dobrym stanie do sprzedania. Wiadomość: Pułaskiego 40, telefon 12-87. PAP 1176 1176

ZGUBY

Zgubiono dowód osobisty wyd. we Włoszczowie dla Rezenfarb Blumy Dowód unieważniam. PAP 1179

Zgubiono kartę rejestracji wojskowej na nazwisko Zakrzewski Marian. PAP 1167

Zgubiono kartę rozpoznawczą wyd. przez gm. Grabówka na nazwisko Kozioł Mieczysław. PAP 1166

Zgubiono kartę rejestracji wojskowej wyd. przez R. K. U. Pińczów na nazwisko Nordon Celel. PAP 1152

Zginął pies duży, rasy wilk, odprowadzić za wynagrodzeniem: II Aleja 18 m. 37. Ostrzegam przed kupnem. PAP 1178

Skradziono książkę wojskową i zaświadczenie wojskowe wyd. na nazwisko Pasternak Stefan. PAP 1177

KUPNO

Kupię sklep w Alejach. Oferty do PAP pod „Kupię sklep". PAP 1138

Kupimy blachę grubości 0.11 — 0.18 mm szerekości do 8 cm oraz czółenka i zęby tkackie wszelkiego rodzaju, na krosna taśmowe, Zgłaszać się Piotrkowska Nr. 14a — do godz. 16. PAP 1165

L. 018023

Redaguje Kolegium. Wydawca: Wojewódzki Urząd Informacji i Propagandy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada

Redakcja „Głosu Narodu", III Aleja 52. Tel. 2245 i 2249. Za dział ogłoszeń Redakcja nie bierze odpowiedzialności. Tłoczono w Drukarni Państw. Nr. 1 w Częstoch. pod dyr. mgr. W. Nowickiego.

Sportowiec

Dodatek »Głosu Narodu« poświęcony sportowi i kulturze fizycznej

Nr 36 (42) Częstochowa, poniedziałek 16 grudnia 1946 r. Rok II.

Ku lepszemu jutru piłki ręcznej

— Całkowicie zaniedbane u nas w sezonie ubiegłym piłkarstwo ręczne zaczyna wkraczać na tory prawidłowego rozwoju.

Inicjatywa ludzi dobrej woli, którzy pokazali, że potrafią i chcą pracować, ludzi, jacy przerwali dotychczasową bezczynność Częstochowskiego Zw. Piłki Ręcznej, tworząc Komitet tego związku, zrobiła swoje. W ciągu paru zaledwie tygodni Komisja OZPR'u stworzyła podłoże organizacyjne związku z prawdziwego zdarzenia, skonsolidowała piłkarstwo ręczne i obudziła zainteresowanie dla niego, toteż wczorajsze Walne Zebranie reprezentowane było przez dziesięć stowarzyszeń: Stradom, Victorię, Skrę, CKS, AZS, Kol. KS, Polską YMCA, Harcerski Klub Sportowy, Papiernię i Wartę, ilość dotychczas nienotowaną. Nie przybyli delegaci prowincji, a więc Borku, Lotu, Kononiska, RKS Blachownia i O. M. TUR'u Gnaszyn, jak również z terenu Częstochowy Raków, Częstochowianka, Kon-Kon, Legion, Rzemieślnik, ZWM i O. M. TUR. A szkoda, walne zebranie bowiem toczyło się sprawnie, znamionował je duch zgody, a w toku rzeczowych dyskusyj rozstrzygnięto masę ważnych zagadnień.

Zebranie zagaił przewodniczący komisji ob. Szmekel, zapraszając na przewodniczącego ob. Mielczarka, na sekretarza ob. Tomaszewskiego, na asesorów zaś ob. ob. Worończuka i Wójcika. Komisji skrótacyjnej nie wybierano gdyż każdy z klubów miał po jednym głosie.

Po odczytaniu protokółu z poprzedniego zebrania przez ob. Wójcika, protokółów zebrań komisji przez ob. Szmekla, sprawozdania złożyli: z działalności komisji — ob. Szmekel, finansowe — ob. Kuliński, z zebrania PZPR ob. Wójcik, po czym utworzono komsiję-matkę i przystąpiono do wyboru nowych władz Okręgu, które powołano jak następuje składzie: prezes ob. **Alfred Szmekel** (Stradom), wiceprezesi: ob. ob. **Mikołaj Worończuk** (Skra) jako przewodniczący W. G. i D., **Zygmunt Wójcik** (CKS), jako przewodniczący W. S. S., sekretarz — **Juliusz Tomaszewski** (Polska YMCA), skarbnik — **Wacław Uflewski** (AZS), kapitan związkowy — **Franciszek Mielczarek** (Victoria), gospodarz — **Stanisława Jarzabkówna** (Skra), członek — **Lucjan Kuliński** (Kolejowy KS). Wydział Gier i Dyscypliny: ob. ob. **Mikołaj Worończuk** (Skra), **Michał Chrząstek** (Victoria), **Bronisław Bohusz** (Papiernia), **Jan Kielar** (Blachownia) i **Zygmunt Pietraszek** (Harc. KS), Wydział Spraw Sędziowskich: ob. ob. **Zygmunt Wójcik** (CKS), **Stefan Liczberski** (Victoria). Komisja Rewizyjna: ob. ob. **Henryk Gładysz** (CKS), **Eugeniusz Wawrzycki** (Kolejowy KS), **Tomasz Żakowicz** (Borek). Delegaci na Walne Zebranie: ob. ob. **Szmekel, Mielczarek i Wójcik.**

Sprawę rozpoczęcia mistrzostw odłożono do najbliższego zebrania Zarządu, W. G. i D. i W. S. S. które odbędzie się w czwartek, dnia 19 b. m. w lokalu Polskiej YMCA, III Aleja 51, o godz. 18-ej, z udziałem kierowników sekcyj piłki ręcznej wszystkich klubów i organizacyj.

Następnie zatwierdzono ob. Gładysza, jako przedstawiciela O. Z. P. R. do Miejskiej Rady WF i PW; ustalono składkę roczną na rzecz OZPR w wysokości zł 200.— od klubu i grzywnę za niestawienie się na zawody lub zejście z placu gry w wysokości zł 500.

Najbardziej ożywioną i długotrwałą dyskusję wywołała sprawa sali do ćwiczeń i zawodów. Jak się okazało, Ośrodek WF. i PW., pomimo parokrotnych próśb i monitów komisji OZPR nie uczynił nic dla doprowadzenia sali w Gmachu Sportowym do stanu używalności. Nie doszklono okien a zabezpieczenie szyb przeprowadzono w sposób partacki; oświetlenie jest niedostateczne i również nie zabezpieczone, podłogi nie wywiórkowano i nie zafroterowano. Kilku członków nowowybranych władz OZPR'u zaofiarowało się z pomocą w wykonaniu pilnych prac dla ich przyśpieszenia (m. in. Lot Kononiska przy Zjednoczeniu Kopalni Rudy Żelaznej dostarczy nowy komplet koszy, wykonany dzięki staraniom ob. Saczka), postanowiono jednak zwrócić się raz jeszcze do Komendanta Ośrodka WF i PW, aby przyłożył się energiczniej do sprawy przygotowania sali.

Omawiana była szerzej kwestia trenera. PZPR przyrzekł nieoficjalnie Częstochowie na styczeń 1947 r. opłaconego już trenera ob. Pachlę, któremu należy dać tylko mieszkanie i wyżywienie. Zebrani zgodzili się, aby reprezentowane przez nich kluby uczestniczyły w tych świadczeniach.

Do najbliższych projektów O. Z. P. R.'u poza mistrzostwami należy rozegranie w styczniu pięcioboju z Kielcami, na który składałyby się: siatkówka pań, siatkówka i koszykówna panów oraz juniorów.

Po wyczerpaniu tematów przewodniczący ob. Mielczarek zamknął zebranie apelem o podjęcie wysiłku dla dźwignięcia piłkarstwa ręcznego naszego Okręgu.

Ekstra-klasa uchwalona

we Nadzwyczajne Walne Zebranie PZPN'u, któremu przewodniczył red. Stater z Krakowa, uchwaliło 135 głosami projekt Zarządu PZPN, dotyczący utworzenia w roku przyszłym ekstraklasy piłkarskiej w Polsce. Pozostała mniejszość głosów oddana była na rzecz innych projektów. Uchwalony projekt Zarządu PZPN omawialiśmy już jako najkorzystniejszy dla Częstochowy, gdyż dwa nasze zespoły — mistrz tegoroczny Skra i mistrz na r. 1946/47 będą mogły się ubiegać o wejście do ekstraklasy.

Sprawa wprowadzenia zawodowstwa odłożona została do następnego walnego zebrania.

Delegat Okręgu Opolskiego przedstawił projekt Pucharu Ziem Odzyskanych, rozgrywki którego prowadzone by były na wzór Pucharu im. Józefa Kałuży.

— o —

CZĘSTOCHOWSKI OKRĘG LEKKOATLETYCZNY PODOKRĘGIEM ŚLĄSKA?

Rozgłośnia Katowicka podała wczoraj komunikat, że Walne Zebranie Śląskiego Okręgowego Związku Lekkoatletycznego postanowiło m. in. utworzyć podokręgi Opolski i... Częstochowski.

Ponieważ wiemy na pewno, że w Częstochowie istnieje już okręg tedy wiadomość powyższa zakrawa albo na ignorancję Śląskiego OZLA, albo też na skutki nie wystarczającej pracy Częstochowskiego OZLA.

W każdym razie pożądanym byłoby wyjaśnienie naszych władz lekkoatletycznych.

Za ruchem celuloidowej piłeczki

Akademicy lepsi

AZS — PARTYZANT 5:4

Sewek — Wilk 17:21, 19:21. Jurek — Pawłowski 21:16, 21:12. Mietek — Szyprowski 19:21, 21:7, 21:9. Jurek — Wilk 21:18, 21:14. Mietek — Pawłowski 21:8, 21:8. Sewek — Szyprowski 22:20, 19:21, 15:21. Mietek — Wilk 21:8, 21:11. Sewek — Pawłowski 13:21, 21:8, 11:21. Jurek — Szyprowski 16:21, 21:17, 19:21.

Dzięki temu zwycięstwu AZS objął prowadzenie w grupie II.

CKS — YMCA 7:2

Kuśnierczyk — Julek 21:12, 21:11. Nowak — Dąbrowski 21:33, 14:21. Piega — Idziak 22:20, 21:17. Nowak — Julek 21:11, 21:8. Piega — Dąbrowski 21:13, 21:16. Kuśnierczyk — Idziak 21:16, 21:18. Piega — Julek 21:6, 21:7. Kuśnierczyk — Dąbrowski 21:9, 16:21, 21:15. Nowak — Idziak 19:21, 16:21.

STRADOM — WARTA 13:3

Był to pierwszy występ sekcji ping-pongowej RKS'u przy fabryce Warta. Mecz rozegrano systemem czwórkowym — punkty dla Stradomia zdobyli Czarnota R. 4, Czarnota Z., Lach i Czarnecki po 3: dla Warty 3 zwycięstwa uzyskał Romanowski, zaś jego partnerzy — Chrząstek, Orlikowski i Twardowski zostali pokonani we wszystkich grach.

Sarmacja mistrzem jesiennym Zagłębia

Sosnowiec, 15. 12. — W decydującym spotkaniu o tytuł mistrza jesiennego A-klasy zagłębiowskiej beniaminek Sarmacja pokonała RKU 1:0. — Zwycięską bramkę strzelił na 5 minut przed końcem zawodów prawoskrzydłowy Lubas.

PORAŻKI RUCHU I NAPRZODU LIPINY

Katowice, 15. 12. — Mistrzostwa śląskiej A-klasy przyniosły dwie sensacje dużego kalibru: Ruch Wielkie Hajduki pokonany został przez Polonię Piekary 1:0, a leader grupy I Naprzód Lipiny uległ Naprzodowi Janów 1:4. Inne wyniki: Walcownia Dziedzice — Kresy Chorzów 2:1. Pogoń Katowice — Wawel 2:0. Zgoda Bielszowice — Śląsk Świętochłowice 2:2. Zabłocie Żywiec — Kop. Katowice 2:1. ZZK — Ligocianka 2:1. Czarni Chropaczów — Kostuchna 2:1. Huta Pokój — Kop. Rymer 3:0 w. o. wobec niestawienia się Rymera.

Wyniki spotkań towarzyskich: Polonia Bytom — WMKS 3:3. Łagiewniki — Piast Gliwice 2:2. Szombierki — Slavia Ruda 6:1.

OMTUR Rzeszów pokonany w Lublinie

Lublin, 15. 12. — Kolejne spotkanie o drużynowe mistrzostwo Polski pomiędzy O. M. TUR Rzeszów a Lublinianką zakończyło się zwycięstwem tej ostatniej 11:5.

— o —

Radom, 15. 12. — Spotkanie międzymiastowe Warszawa — Radom w boksie przyniosło gospodarzom wysokie zwycięstwo 12:4 nad osłabioną reprezentacją stolicy.

Warszawa, 15. 12. — Międzyklubowe spotkanie pięściarskie Legia — Skra dało wynik 12:4 dla Legii.

BOKSERZY WISŁY PRZEGRYWAJĄ

Kraków, 15. 12. — Ósemka Wisły spotkała się ze Zrywem Świętochłowice, ulegając mu 7:9. Sensacją zawodów było zwycięstwo Natkańca (Wisła) nad Rademacherem na punkty. Poza tym w wadze średniej Matuła (Wisła) zremisował ze Stasiakiem, a Janota (Zryw) w półciężkiej poddał się Żbikowi.

*

Walne zebranie Cracovii wybrało nowy zarząd z dotychczasowym prezesem Żurem na czele.

PZOB MA WŁASNEGO TRENERA

Wydział Sportowy Poznańskiego Okręgowego Związku Bokserskiego zaangażował na okres nowego sezonu bokserskiego stałego trenera w osobie Tulińskiego, b. trenera poznańskiej „Warty". Terenem jego pracy będą wszystkie kluby zrzeszone w PZOB, a specjalnie kluby prowincjonalne. Inicjatywa Związku zaangażowania stałego trenera zasługuje na specjalne uznanie gdyż praca wychowawcza będzie mogła być prowadzona racjonalnie. Wydział Sportowy Okr. Poznańskiego organizuje w styczniu obóz dla sekundantów i przewodników pięściarskich charakterze zamkniętym który trwać będzie około 10 dni.

—o—

TRÓJBÓJ ZHP — O. M. TUR

Łódź, 15. 12. — Rozegrany tutaj został trójbój piłki ręcznej pomiędzy Związkiem Harcerstwa Polskiego a O. M. TUR'em. — W koszykówce panów O. M. TUR zwyciężył 74:17, w siatkówce pań wygrały harcerki 2:0, a w siatkówce panów — harcerze 2:1.

Gdy marzną uszy

Legion-Częstochowianka 11:5 (5:1)

(W. Kł.) Częstochowiance udała się nielada sztuka strzelenia Legionowi aż pięciu bramek, co było wielką niespodzianką wczorajszego, meczu rozegranego przy 15-stopniowym mrozie.

W I połowie Legion panował na boisku, w drugiej Częstochowianka narzuciła silne tempo i zaprodukowała grę na nieprzeciętnym, jak na klasę B, poziomie, dzięki czemu ten okres meczu był niezmiernie emocjonujący wobec zmienności ataków i sytuacyj.

Bramkami podzielili się: **Halkiewicz** (3), **Kopera, Kotnowski i Wojciechowski** (po 2), **Bożyk i Białek** z karnego dla Legionu, oraz **Warmus, Purgal** (po 2) i **Rumik** dla Częstochowianki.

Zwycięstwem tym Legion zapewnił sobie tytuł jesiennego mistrza klasy B bez straty punktu.

TRAGICZNA ŚMIERĆ BOKSERA PO WALCE

W Nottingham odbyła się walka pięściarska w w. muszej między Szkotem Alexem Murphy i mistrzem Francji Famechonem. Bezpośrednio po walce, zakończonej zwycięstwem Francuza, Murphy, u którego stwierdzono wewnętrzny krwotok, został przewieziony do szpitala, gdzie zmarł następnego dnia.

Mecz Anglia-Zw Radziecki

Po wstąpieniu ZSRR do FIFA w angielskim „świecie piłkarskim" rozważa się obecnie możliwość wyjazdu w lecie przyszłego roku jednej z czołowych drużyn lub reprezentacji piłkarskiej Anglii do Związku Radzieckiego w celu rozegrania tam kilku spotkań.

Zw Radziecki członkiem FIFA

Prezydent FIFA Riment podał do wiadomości, że formalności związane z przyjęciem Związku Radzieckiego na członka FIFA dobiegają końca. Formalnego zaakceptowania przyjęcia dokona Zarząd FIFA w Zurychu.

WALKER NASTĘPCZYNIĄ COLEDGE

Na sztucznym lodowisku w Wembley pod Londynem odbyły się zawody łyżwiarskie w jeździe figurowej kobiet. Największą ilość punktów, za wykonanie obowiązujących figur, zdobyła młoda Angielka Daphne Walker — 145.4 pkt. przed Marion Davis — 143.1

Walker typowana jest na mistrzynię Anglii, po przejściu na zawodostwo dotychczasowej mistrzyni Cecylii Coledge.

Football częstochowski na cenzurowanym

Piłkarstwo naszego okręgu zakończyło drugi swój powojenny sezon, nie od rzeczy zatem będzie dokonanie pobieżnej chociażby jego analizy.

Pierwszą uwagą, jaka narzuca się najsilniej, jest stwierdzenie, że piłkarze nasi obniżyli na ogół swe loty, gdyż jedynymi w sezonie sukcesami ich były: zwycięstwa Victorii nad Kopalnią Rymer, Frysztatem i Sermacią w Będzinie, CKS-u nad WMKS Katowice, Frysztatem, Partyzantem Kielce i remisem z Legią warszawską. Lecz obok nich przeżyliśmy wiele dotkliwych klęsk: Victorii, CKS-u, Skry w spotkaniu z Tęczą kielecką, czy też Stradomia w rozgrywkach o puchar Dyrekcji Przemysłu Włókien Łykowych.

Świadczy to bezwątpienia o nierówności formy naszych drużyn. Ponieważ jednak rozczarowań było więcej niż radości, można stwierdzić bez obawy o minięcie się z prawdą, że nastąpiło ogólne obniżenie się poziomu.

Szukając z kolei przyczyn tego stanu rzeczy, należy jako pierwszą wymienić stracenie przez Częstochowę jedenastki WKS Orzeł. Wychowani na wzorowej szkole krakowskiej, wyposażeni w świetny zmysł kombinacyjny, opanowanie piłki, oraz instynkt gry zespołowej, zawodnicy pamiętnego Orła, występujący obecnie w barwach stołecznej Legii, byli w sezonie ubiegłym zapowiedzią nowej ery w naszym piłkarstwie. W licznych spotkaniach podciągali drużyny częstochowskie, ucząc je prawidłowego footballu, to też poziom podwyższał się w oczach, a drużyny nasze stały się po niedługim czasie postrachem takich naprzykład zespołów śląskich, które raz po raz dostawały porządne lanie od Skry czy Victorii. Mamy masę utalentowanych piłkarzy, więc w końcu doszło do tego, że mistrz, druzgocący początkowo wszystkich bez trudu, został prześcignięty przez uczniów, ponosząc porażki z teamem CKS - Stradom, potem z Victorią i wreszcie ze Skrą w decydującym spotkaniu rozgrywek eliminacyjnych.

Gdy nie stało Orła, zabrakło też wzoru i wtedy właśnie powstała druga przyczyna obniżenia się poziomu częstochowskiego footballu. Jedynym sposobem wyrównania straty, a z drugiej strony zapewnienia piłkarstwu naszego okręgu prawidłowego, trwałego rozwoju byłoby sprowadzenie trenerów klubowych, a w pierwszym rzędzie trenera okręgowego, lecz ani Częstochowski Okręgowy Związek Piłki Nożnej, ani też żaden z klubów nie zatroszczył się o rozwiązanie tego zadania mającego charakter problemu.

„Trener kosztuje dużo!" — oto stała wymówka luminarzy okręgu i kierownictw klubów. Ale zapomniano o sławnej angielskiej zasadzie, która zdała egzamin życiowy: „Trener płaci wszystko!".

Wiemy jak żywiołowym zainteresowaniem cieszyła się piłka w roku ubiegłym. Osiem zawodów w tygodniu, w tym conajmniej trzy z zamiejscowymi przeciwnikami, jeden jedyny poniedziałek wolny od imprez — taka była norma pierwszego powojennego sezonu. Dwadzieścia tysięcy widzów na obu występach Śląskiej Ostrawy przeciwko Skrze i CKS-owi — to także liczba, do jakiej powrócimy nie prędko.

Praca trenerów utrzymałaby formę drużyn montując łańcuch sukcesów, a to z kolei przyniosłoby pełne wykorzystanie zainteresowania publiczności, które — obserwowaliśmy to wyraźnie — malało systematycznie po następujących raz po raz klęskach naszych drużyn.

W ten sposób „trener zapłaciłby wszystko". Koszt jego pensji miesięcznej dałby się pokryć jednym chociażby meczem, jeśli kalkulatorzy klubowi nie chcieliby wyliczyć sobie, że pensja trenera pokryłaby się jedynie z wzmożonej frekwencji na wszystkich zawodach.

Skoro już poszukujemy przyczyn owego obniżenia się lotu i poziomu, to nie można pominąć jeszcze jednej ważnej kwestii, jaką był słaby dobór przeciwników zamiejscowych, dobór o wiele mniej fortunny niż w sezonie ubiegłym. Kluby nasze ograniczały się niemal z reguły do sprowadzania drużyn śląskich i to nie czołowych przeważnie. Pertraktacje z Polonią, Wisłą, Cracovią, Wartą, AKS-em czy ŁKS-em nie były prowadzone dość wytrwale, to też w końcu zamiast tych czołowych drużyn kraju, które wniosłyby różnorodność szkoły i nowe wzory, przewinęły się u nas wszelakie zespoły podrzędnego autoramentu, które jako widomą pamiątkę swego w Częstochowie pobytu zostawiały natychmiastowe pogarszanie się formy naszych piłkarzy.

Skarbników klubów częstochowskich bowiem opanowała jakaś psychoza obawy przed deficytem. W ich gorączkowo lękliwych obliczeniach figurują na czołowym miejscu duże koszty sprowadzenia Polonii, Warty czy Cracovii, skarbnicy nie biorą natomiast pod uwagę, że na mecz z renomowanym przeciwnikiem zjawi się napewno 2—3 razy więcej widzów niż na mecz z jedenastką patałachów. I że właśnie z tego ostatniego meczu może być prędzej deficyt, gdy zawody z drużyną czołową w kraju przyniosą z całkowitą pewnością pełny sukces kasowy poza wartościami wspomnianymi uprzednio.

Swojego rodzaju wyczynem, a raczej „niedoczynem" było pauzowanie naszej reprezentacji. Jako samotna, skromniutka wysepka na morzu ruchliwości ośrodków innych figuruje Częstochowa z jednym w roku tysiąc dziewięćset czterdziestym szóstym spotkaniem reprezentacyjnym Bytom — Częstochowa. Pieprzyku pikanterii dodaje jeszcze fakt, że zawody te odbyły się, bo je nakazano na dzień PZPN-u.

O kilkadziesiąt kilometrów stąd, w Katowicach, gościły Poznań, Kraków, Łódź, Warszawa — nie pokuszono się o zatrzymanie ich u nas w drodze powrotnej. Jeszcze bliżej znajduje się Zagłębie, kolebka piłkarstwa dobrego formatu, z którym łączyć nas powinny żywe stosunki. Nie uczyniono również nic dla nawiązania wartościowego kontaktu.

To też poza przegranym przez nas 2:4 spotkaniem Bytom — Częstochowa nie mieliśmy szczęścia ujrzeć żadnych innych zawodów międzyokręgowych i tęsknota wielu piłkarzy, jacy marzyli o włożeniu koszulki reprezentacyjnej, nie została spełniona.

(c. d. n.)

Życie klubów

AEROKLUB CZĘSTOCHOWSKI

przyjmuje zapisy na członków popierających oraz czynnych.

Uruchomione już są sekcje: szybowcowa, motorowa, spadochronowa i modelarstwa lotniczego.

Aeroklub posiada własny lokal przy ul. Ochotników Wojennych 4/6, gdzie mieści się świetlica, biblioteka lotnicza oraz sekretariat, czynny codziennie od godz. 17 do 19, a przyjmujący zapisy i udzielający wszelkich informacyj.

W sezonie zimowym najbardziej silne jest życie świetlicowe, toteż odbywają się często referaty, pogadanki i wykłady. Jednakże piloci nie zaniedbują ćwiczeń, przeprowadzając zaprawę kondycyjną, a uczniowie zapoznają się praktycznie w terenie z lotnictwem i szybownictwem.

ROBOTNICZY KLUB SPORTOWY „SKRA"

przystępuje do konsolidacji i używotnienia swej sekcji pięściarskiej która jak przekonaliśmy się w czasie ubiegłego sezonu, posiada w swych szeregach wielu utalentowanych zawodników.

We wtorek 17 b. m. o godz. 18 w lokalu klubowym przy ul. Pułaskiego 2 (Gmach Sportowy) odbędzie się ogólne zebranie sekcji bokserskiej.

Zarząd klubu liczy na niezawodne przybycie wszystkich członków sekcji.

KLUB OGÓLNO-SPORTOWY „RZEMIEŚLNIK"

nabiera rozpędu w swej pracy organizacyjnej.

Montują się obecnie sekcje: bokserska, gier sportowych i tenisa stołowego; z wczesną wiosną KOS „Rzemieślnik" uruchomi sekcję piłki nożnej oraz lekkoatletyczną.

Zapisy do wszystkich wymienionych wyżej sekcyj jak również na członków wspierających przyjmuje sekretariat Okręgowego Towarzystwa Rzemieślniczego, Al. Kościuszki 6 — pierwsze piętro, prezes klubu J. Cichecki, I Aleja 10, wiceprezes E. Buriem I Aleja 4 oraz Fr. Banasiński Plac Daszyńskiego 1.

KOS „Rzemieślnik" liczy na poparcie przez wszystkich właścicieli zakładów rzemieślniczych jego dążeń do krzewienia kultury fizycznej, a co za tym idzie — kultury moralnej pośród pracowników rzemiosła częstochowskiego poprzez współżycie koleżeńsko-sportowe i szlachetną walkę na stadionach.

Echa zwycięstwa CKS-u w Rzeszowie

d'Artagnan, katusze Berga
i serce kibica

TARAPATY PODRÓŻNIKÓW

Podróż do Rzeszowa wymaga wielkiego nakładu pieniędzy, trudu i nerwów, bowiem po dojeździe do Krakowa należy zrobić jeszcze około 200 kilometrów ciężarówką po kiepskich drogach. Do Rzeszowa jechał CKS t. zw. „plandekówką" i wszyscy bokserzy musieli stać w pozycji schylonej, by po czterech i pół godzinach powitać z ulgą i radością rynek rzeszowski oraz móc nareszcie rozprostować kości. Drogę powrotną odbyto w t. zw. „krowiej" ciężarówce bez nakrycia, to też uczestnicy tej urozmaiconej wycieczki musieli dla odmiany leżeć na podłodze wozu podrzucani raz po raz na wybojach. Po osiągnięciu Krakowa nie było pośród nich nikogo, ktoby nie miał poobijanych boków.

NAGRODA

Trudy owej ciężkiej podróży zostały wynagrodzone hojnie przez gospodarzy — OM TUR. CKS został przyjęty z ogromną gościnnością, otrzymał świetne kwatery, a OMTUR okazywał mu przez cały czas pobytu serdeczne zainteresowanie. Samo spotkanie stoczone zostało w niezwykle dżentelmeńskich warunkach, nic więc dziwnego, że wycieczka do Rzeszowa pozostawiła u kierownictwa i zawodników CKS-u żywe, oraz miłe wspomnienia.

CHUDY SCHUDŁ ZA BARDZO

Niektórzy bokserzy CKS-u musieli zrzucać na gwałt nadwagę, aby móc walczyć w swojej kategorii: Chudy zrobił to tak intensywnie, że miał w końcu niedowagę półtora kilograma, co jednak nie przeszkodziło mu roznieść przeciwnika w ringu.

D'ARTAGNAN PRZYBYWA NA ODSIECZ — ZAWODZI ATOLI

Żórawski, odbywający służbę wojskową w Warszawie, odpowiedział na „głos serca", przybywając do Rzeszowa, co prawda dosłownie „na pięć minut przed dwunastą": brak zaprawy i zmęczenie podróżą dokonaną w jeszcze gorszych od reszty kolegów warunkach spowodowało przegraną muszkietera CKS-u z najlepszym technikiem OMTUR-u, Żakiem; tym nie mniej Żórawski przyrzeka, iż zrehabilituje się w pełni podczas następnych walk mistrzowskich swej ósemki.

KATUSZE BERGA

Przygotowanie do zawodów wymaga conajmniej kilkudniowego racjonalnego odżywiania się i całkowitej abstynencji, toteż Berg miał przed meczem bardzo kiepski humor, gdyż skazany był przez cały tydzień na walkę z silnym... pragnieniem. Po zawodach odzyskał całkowicie humor, stając się człowiekiem o zupełnie innej wierze w radość życia...

MARCINIAK POCI SIĘ NA PRÓŻNO

Pewnego rodzaju tragedię przeżył Marciniak, gdyż wobec niepewności startu Żórawskiego musiał przygotować się do walki i zrzucić dwa kilogramy nadwagi; ciężki wysiłek Marciniaka okazał się daremny, gdyż Żórawski przybył w ostatniej chwili.

W DOMENIE CIOSU...

Najdramatyczniejsza walka była walka Berg — Bednarczyk. Odrazu w pierwszych sekundach po wymianie zabójczych ciosów obaj zawodnicy poszli równocześnie na deski, później jednak Bednarczyk musiał uczynić to jeszcze dwa razy, gdy Berg trzymał się do końca na nogach wygrywając pewnie spotkanie.

...EFEKTU...

Strychalski wykazał pełnię formy technicznej, to też jego walka z Szampakiem była najefektowniejszą walką zawodów.

...I TECHNIKI

Najładniejsze walki stoczyli, Frymus i Warwas. Warwas imponował wspaniałą poprostu kondycją, zabrakło jej natomiast Morawskiemu, który „pływał" kompletnie w trzeciej rundzie.

FRYMUS — PRYMUS

Znany z cnót sportowych Frymus po świetnej walce z Sudo, rzekł, gdy należało mu się zwycięstwo, a gdy ogłoszono krzywdzący go remis:

— Tak widać musiało być.

Oto przykład wzorowego zachowania się zawodnika.

Z OBOZU GOSPODARZY

Najlepszymi technikami gospodarzy byli Żak, Szampak i Gac (nie Dag, jak podaliśmy omyłkowo na skutek trudnego odbioru telefonicznego): Bednarczyk jest typowym fighterem, a Klaczkowski, to zdolny, lecz młody pięściarz o słabym jeszcze repertuarze walki, który wygrał tylko dzięki zaniedbaniu kondycyjnemu Morawskiego.

DZIWNA FATA MORGANA DZIAŁACZA

Po sprawozdaniu poniedziałkowym zaczepił nas pewien działacz bokserski, wyrażając zdziwienie, iż w sprawozdaniu figuruje nazwisko Frymusa i twierdząc, że widział go w nocy z soboty na niedzielę raczącego się alkoholem w jednym z częstochowskich lokali. Wydało się nam to nieprawdopodobnym, gdyż, jak wiemy, Frymus jest jednym z nielicznych sportowców częstochowskich nie biorących z zasady wódki do ust. Podejrzewaliśmy z miejsca złośliwość owego działacza, który należy do innego klubu. Obecnie, kiedy wiadomo jest napewno, że Frymus walczył możemy wyrazić tylko przypuszczenie, że działacz ów ujrzał widać sobowtóra Frymusa, albo też dwoiło mu się w oczach na skutek wychylenia za dużej kolejki „czystej" z vermuthem.

SERCE KIBICA

Publiczność rzeszowska była wzorem bezstronności, darząc gorącymi oklaskami bokserów OMTUR-u, jak też i CKS-u, gdy na to zasługiwali.

Przed meczem i po meczu towarzyszyło bez przerwy ósemce CKS-u kilku zapalonych rzeszowskich zwolenników boksu, a jeden, najzagorzalszy, odprowadził nawet CKS do Krakowa.

Oto jeden z najwspanialszych, wzruszających przykładów umiłowania sportu.

CO TO BĘDZIE, CO TO BĘDZIE?...

Za najpoważniejszego rywala w swojej grupie uważają zawodnicy naszego mistrza — ŁKS, stawiając Batory Chorzów na drugim miejscu, a HCP Poznań na trzecim.

— Jakie miejsce spodziewacie się zająć — pytamy kierownika Wolnowskiego, a gdy namyśla się przez chwilę nad odpowiedzią, podsuwamy: — Chyba trzecie?...

— Conajmniej! — odpowiada z naciskiem p. Wolnowski.

Przyszłość okaże.

Wyd. Woj. Urzęd Informacji i Propagandy [illegible] Sekretariat III Aleja 52 tel. 22 45 [illegible] Redaktor Stefan Galos

Ogłoszenia przyjmuje PAP Częstochowa, III Aleja Nr. 61, tel. 13 45. Kielce, Sienkiewicza 32, Adm. Oddziału „Głosu Narodu".